



DZIŚ PO STRONIE SENIORA

SENIORZE, NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ!

POZNAJ NAJPOPULARNIEJSZE METODY NACIĄGACZY

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570



www.gs24.pl

Nr 175 (5933) | Nakład: 4.050 | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

SZCZECIŃSKI

79 lat

Czwartek, 30.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

**Szczecin**

Pracownicy Politechniki Morskiej i ich wynalazek

Naukowcy stworzyli specjalną konstrukcję do przewozu osób z niepełnosprawnościami. To unikalne i potrzebne rozwiązanie.

- Str. 3

Szczecin

Biokompostownia z poślizgiem. Skąd wziąć 80 milionów zł

Szczecińska biokompostownia ma wszystkie wymagane zezwolenia, ale nie ma zapewnionego finansowania. Co dalej z inwestycją?

- Str. 4

King Szczecin jeszcze nie skompletował kadry na nowy sezon, ale jest blisko zakończenia negocjacji. W sierpniu treningi - Str. 16

Maciej Wojciechowski wrócił do Pogoni Szczecin. Młody zawodnik nie ma za sobą dobrej wiosny, ale chce szybko zdobyć zaufanie Oscara Garcii - Str. 16



FOT. POGON/SZCZECIN.PL

Szczecin

Prokurator nie chciał ścigać „politycznych aktów zgonu”. Teraz osądzą jego decyzję

Mariusz Parkitny

Najpierw umorzył śledztwo, a potem nie nadał biegu zażaleniom złożonym w jednej z najgłośniejszych spraw dotyczących granic politycznego protestu. Sprawa zdążyła się przedawnić. Teraz prokurator, który badał skandaliczną akcję „politycznych aktów zgonu” 11 prezydentów polskich miast, sam ma odpowiedzieć dyscyplinarnie.

Ta akcja Młodzieży Wszechpolskiej wstrząsnęła przed laty opinią pu-

bliczną. 5 lipca 2017 roku opublikowali w internecie grafiki stylizowane na urzędowe akty zgonu. Przygotowano je dla 11 prezydentów miast, w tym Piotra Krzystka - prezydenta Szczecina.

Na każdym „akcie zgonu politycznego” umieszczono zdjęcie i dane prezydenta, fikcyjną datę, godzinę i miejsce „zgonu”, przyczynę zgonu: „liberalizm, multikulturalizm, głupota”, organ wydający dokument: „Naród Polski” i „Młodzież Wszechpolska”, i uzasadnienie, że to symboliczny sprzeciw wobec polityki migracyjnej samorządów. Objętych akcją prezydentów

ROZMOWA

informatyk śledczy i biegły sądowy Waldemar Chodasiewicz mówi, że przestępcy coraz częściej korzystają ze sztucznej inteligencji, ale to ludzkie emocje są wciąż słabym punktem

REGION**Startuje festiwal Sunrise**

Podczele pod Kołobrzegiem znów zabrzmi muzyką trance, house i techno.

nazwali „parszywą 11”. Powodem było podpisanie przez samorządowców deklaracji Unii Metropolii Polskich o współpracy w zakresie migracji i integracji. Narodowcy przedstawili dokument jako wstęp do przyjmowania uchodźców przez miasta.

Działacze zapowiadali rozwiszanie dokumentów w miastach i organizowanie manifestacji. W Szczecinie odbył się lokalny happening wymierzony w Piotra Krzystka. Wszechpolacy rozdawali cukierki i prezentowali zdjęcia migrantów, przekonując, że prezydent poparł „przymusową relokację imigrantów”.

Śledztwo wszczęto w Gdańsku i umorzono je pod koniec 2018 roku. Prokuratura uznała, że publikacja była formą politycznej krytyki, a nie groźbą. W marcu 2020 r. sąd uchylił umorzenie i nakazał dalsze badanie sprawy. Prokurator ponownie je umorzył. Pełnomocnicy prezydentów złożyli zażalenia, ale - według rzecznika dyscyplinarnego - od 2021 do 2024 roku nie nadano im biegu, co doprowadziło do kolejnego umorzenia. Dlatego szczeciński prokurator chce, aby śledczy z Gdańska odpowiedział za to przed sądem dyscyplinarnym.

Dokończenie na str. 4**Szczecin**

Po raz 42. wyruszyli na Jasną Górę

Mariusz Parkitny

Około 200 pątników liczy już Szczecińska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Wczoraj przed godziną 9 pątnicy wyruszyli w dalszą trasę ze

Szczecina. Na trasie dochodzą kolejni. To już 42 szczecińska pielgrzymka. Najmłodszy uczestnik tegorocznej ma roczek, najstarszy prawie 80 lat. Wiele osób uczestniczy już po raz kolejny.

Wymarsz poprzedziła msza święta w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na prawobrzeżu przy ulicy Rydla. Pątnicy dotrą na Jasną Górę 15 sierpnia.

Więcej na str. 3**Szczecin**

Zmarł aktor Henryk Gęsikowski

Amelia Zawadzka

W wieku 74 lat zmarł aktor filmowy i radiowy, członek Teatru Polskiego w Szczecinie i założyciel Teatru Otwartego - Henryk Gęsikowski.

Urodził się w Złotoryi. Po ukończeniu studiów w Łodzi - Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi, przyjechał do Szczecina, z którym związany pozostał przez resztę życia.

Był m.in. aktorem Teatru Współczesnego. W Teatrze Polskim zatrudniony był w latach 1983 - 1986. Jego największym projektem był Teatr Otwarty.

FOT. ANDRZEJ SZCIOCKI

POLECAMY

JUTRO: Z czego Polacy są dumni, a czego się wstydzą SOBOTA: Nalewki krok po kroku

30.07.2026

Czwartek

Dziś imieniny: Julita, Leopold, Maryna, Ludmiła
Telefon alarmowy: 112

SZTUKA



FOT. ŁUKASZ NYKS

Organy Grünebergów to niemal dzieła sztuki, po które dawniej ustawiano się w kolejkach, a dziś można słuchać ich dźwięków w kościołach miejskich i wiejskich po obu stronach granicy - Polskiej i Niemieckiej. O ich fenomenie, historii i twórcach postanowiła opowiedzieć Szczecinianka Helena Kwiatkowska w swoim nowym filmie.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza”
„Głos Koszaliński”
„Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA



dziś
28°C/14°C



jutro
29°C/15°C



Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech
Frelchowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław
Jaz, Wojciech Frelchowski, Marcin
Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego
19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@
polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17,
tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polska-
press.pl; Szczecin, Al. Niepodległości
26/U1, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@
polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowisko konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.gp24.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Informatyk śledczy: dziś maila można wysłać nawet z odkurzacza

Mira Suchodolska (PAP)

Przestępcy coraz częściej wykorzystują sztuczną inteligencję i urządzenia internetu rzeczy, ale ich największą bronią nadal pozostają ludzkie emocje – mówi informatyk śledczy i biegły sądowy Waldemar Chodasiewicz.

Analizował pan telefon prokurator Ewy Wrzosek w głównej sprawie inwigilacji systemem Pegasus. Co widzi biegły, kiedy dostaje do zbadania urządzenie, na którym mogło działać oprogramowanie klasy wojskowej? Wszystko „świeci na czerwono”?

Waldemar Chodasiewicz: Właśnie nie. Telefon nie wyświetla komunikatu, nie alarmuje użytkownika, z pozoru działa normalnie. My szukamy skutków działania takiego oprogramowania. Sprawdzamy, czy pojawiły się nietypowe skoki transmisji danych albo inna aktywność odbiegająca od normy. Żaden z tych elementów sam w sobie niczego jednak nie przesądza, bo podobny efekt może wywołać choćby aktualizacja systemu czy synchronizacja danych z chmurą. Dlatego analizujemy nie tylko okres, w którym właściciel podejrzewa inwigilację, ale także wcześniejszą aktywność urządzenia, żeby wiedzieć, jak wyglądała jego normalna praca. W informatyce śledczej rzadko mamy jeden niepodważalny dowód. Telefon jest tylko częścią układanki. Równie ważne są dane operatora, logi systemowe, informacje z usług chmurowych czy serwerów. Dopiero zestawienie tych elementów pozwala odtworzyć przebieg zdarzeń. Paradoksalnie jednak z mojego doświadczenia wynika, że najłatwiej atakuje się nie urządzenie, lecz ludzi. Fałszywy SMS, spreparowany e-mail czy wiadomość podszywająca się pod bank nadal



FOT. WINA.MIL.PL

Waldemar Chodasiewicz: Właśnie nie. Telefon nie wyświetla komunikatu, nie alarmuje użytkownika, z pozoru działa normalnie

bywają skuteczniejsze niż najbardziej wyrafinowane metody łamania zabezpieczeń.

Badał pan również nagrania w sporze Roberta Lewandowskiego z Cezarym Kucharskim. Dziś sztuczna inteligencja potrafi niemal perfekcyjnie montować dźwięk. Jak biegły odróżnia zwykłe cięcie techniczne od manipulacji zmieniającej sens wypowiedzi?

Najtrudniej jest wtedy, gdy do analizy trafia tylko gotowy plik. Dlatego zawsze zależy nam na zabezpieczeniu urządzenia, na którym nagranie powstało. Telefon czy dyktafon zapisują znacznie więcej informacji niż sam dźwięk – metadane, czas nagrania, sposób zapisu, czasem również ślady późniejszych modyfikacji. W tamtej sprawie badałem zarówno telefony, jak i zapisane na nich materiały. Problem polegał między innymi na tym, że nie udało się zachować ciągłości łańcucha dowodowego. A jeśli pojawiają się wątpliwości dotyczące pochodzenia nagrania albo tego, co działało się z nim po zarejestrowaniu, pełna ocena staje się znacznie trudniejsza. Rozwój sztucznej intelligen-

cji sprawia, że coraz ważniejsze staje się nie tylko pytanie, czy nagranie jest autentyczne, ale również skąd pochodzi, jak powstało i jaki ślad pozostawiło w środowisku technicznym.

Na sądowe wokandy trafiają już materiały przygotowane przy użyciu sztucznej inteligencji? Deepfake stał się nowym wyzwaniem dla biegłych?

Tak i takich spraw będzie coraz więcej. Nawet perfekcyjnie przygotowany deepfake nie bierze się znikąd. Ktoś musiał go wygenerować, zapisać, przesłać i wykorzystać, a każde z tych działań pozostawia ślady. Dlatego nie analizujemy wyłącznie obrazu czy nagrania. Równie ważne jest ustalenie, skąd materiał pochodzi, z jakich urządzeń korzystano i co działo się z nim, zanim trafił do akt sprawy. Sztuczna inteligencja niewątpliwie komplikuje pracę biegłych, ale jednocześnie jeszcze bardziej zwiększa znaczenie klasycznej pracy śledczej. O wartości dowodu coraz rzadziej decyduje sam plik, a coraz częściej cały kontekst jego powstania.

Jak zmienił się profil działalności cyberprzestępców? Nadal chodzi przede wszystkim o spektakularne ataki na wielkie firmy, czy dziś celem są raczej zwykli ludzie?

Jeżeli przestępca wyłudzi od jednej osoby kilkadziesiąt czy kilkaset złotych, wiele takich spraw nigdy nie doczeka się szczegółowego śledztwa. Drugim bardzo dochodowym obszarem są oszustwa inwestycyjne. Fałszywe platformy oferujące inwestowanie w kryptowaluty czy akcje wyglądają niezwykle profesjonalnie. Ludzie wpłacają oszczędności, a nawet zaciągają kredyty, przekonani, że trafili na życiową okazję. Wbrew pozorom najważniejsza nie jest tu technologia, ale emocje: chciwość, strach i presja czasu.

Szczecin /Region

• **Dyżur reportera**
Mariusz Parkitny, tel. 697 770 231 (godz. 10-14)

SZCZECIN

Pracownicy Politechniki Morskiej bardzo pomogli wielu osobom

PAP

Pracownicy Politechniki Morskiej w Szczecinie dokonali wyjątkowego odkrycia. Stworzyli specjalistyczną konstrukcję do samochodu przystosowanego do przewozu osób z niepełnosprawnościami.

Wynalazek ma być wielką pomocą dla opiekunów, np. gdy podczas podróży konieczne jest wykonanie czynności higienicznych. Chodzi o specjalnie do tego przygotowane pomieszczenia, tzn. komfortki. Można je znaleźć m.in. w niektórych

placówkach ochrony zdrowia. Pomimo, iż wykonanie czynności pielęgnacyjnych u dorosłej osoby niesamodzielnej ruchowo wymaga odpowiedniej przestrzeni i płaskiej powierzchni, przestrzeń ta często nie jest zapewniona nawet w toaletach dla osób z niepełnosprawnościami.

– Jestem ojcem niepełnosprawnego chłopca. Dwa lata temu dostaliśmy dofinansowanie na pojazd do przewozu osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach – powiedział dr inż. Przemysław Kowalak z Politechniki Morskiej w Szczecinie, pomysłodawca projektu.



Metalowa konstrukcja pozwala przenieść osobę z wózka ustawionego przy tylnej klapie do wnętrza samochodu

REGION

„Na to czeka się cały rok”. Szczecińscy pielgrzymi na trasie

Mariusz Parkitny

Około 200 pątników liczy już Szczecińska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Wczoraj przed godziną 9 pątnicy wyruszyli w dalszą trasę ze Szczecina. Na trasie dochodzą kolejni.

To już 42 szczecińska pielgrzymka. Najmłodszy uczestnik tegorocznej ma roczek, najstarszy prawie 80 lat. Wiele osób uczestniczy już po raz kolejny. Tak jak państwo Jadwiga i Stefan, którzy we wtorek obchodzili 17 rocznicę ślubu.

A poznali się oczywiście na pielgrzymce.

– Idę już po raz 26. Cieszymy się, że jesteśmy na szlaku pielgrzymkowym w drodze do Matki Boskiej. Pielgrzymka zmienia ludzi, ich sytuację ludzi na dobre. My jesteśmy tego żywym przykładem – mówiła pani Jadwiga.

– Pielgrzymka zmieniła nam życie. Zaczęliśmy małżeństwo na 25 pielgrzymce. Wpisaliśmy się w historię pielgrzymek i zastaliśmy stałym elementem. Ludzie się mnie pytają, czemu ja tak chodzę co roku, a przecież to tak ciężko. Odpowiadam, że tak postanowiłem i muszę



Wczoraj pielgrzymi zrobili prawie 30 kilometrów ze Szczecina do Stargardu przez Motaniec, Kobylankę

chodzić. A czuję się lepiej, widzę, moje życie się zmienia, ja się zmieniam. Mam nadzieję, że na lepsze, ale to już muszą ocenić inni. I mam za co dziękować – dodaje pan Stanisław.

Pani Magdalena idzie z synem przez jeden dzień. Na więcej nie pozwalają jej obowiązki służbowe.

– Wcześniej, gdy byłam młodsza, to chodziłam na całe pielgrzymki. I człowiek tęskni za tym. Dlatego zdecydowałam, że pójdę choćby przez ten jeden dzień. To niezapomniane chwile. Trzeba mieć wygodne buty, nakrycie głowy,

otwarte serce i poświęcenie tego czasu dla Boga. Bo nas pielgrzymce w drugim człowieku spotykamy Boga – mówi.

Wymarsz poprzedziła msza święta w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na prawobrzeżu przy ulicy Rydla, której przewodniczył arcybiskup Wiesław Śmigiel.

– Życzę wam dobrej drogi, dobrego czasu. Zanieście do Matki Bożej wasze intencje – mówił.

Szczecińska pielgrzymka ma najdłuższą trasę w Polsce, bo formalnie zaczyna się w Pustkowie. Po drodze dołączają pątnicy z innych miej-

scowości, m.in. Wolina, Kamienia Pomorskiego.

– W tym roku idę 14 raz. Człowiek tęskni cały rok za pielgrzymką. To czas zatrzymania. W tym roku idę tylko na dwa dni, ale wyszarpuję je, aby przynajmniej choć trochę poczuć tę atmosferę. Gdy dociera się na Jasną Górę człowiek czuje wzruszenie, radość. To tak dużo emocji na raz, cicha prośba, aby intencje z którymi idziemy zostały wysłuchane – mówiła pani Anita.

We wtorek na liście było zapisanych 140 osób.

– Ale ta liczba ciągle się zwiększa. Co chwile dochodzą nowe osoby. Wiele osób zapisuje się na ostatnią chwilę, w dniu wyjścia, z samego rana – mówi ksiądz Karol Łabenda, dyrektor Szczecińskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę.

Według niego na pielgrzymce najważniejsza jest intencja, ale nie tylko ona.

– Intencja nas trzyma na pielgrzymim szlaku, ale przede wszystkim chęć odnowy duchowej. Pielgrzymka to czas nawrócenia, przemiany serca, uporządkowania niektórych rzeczy na nowo w swoim życiu, złapania duchowego oddechu – dodaje.

Pątnicy dotrą na Jasną Górę 15 sierpnia.

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

0011559776

REKLAMA

0011548262

Nie przegap piątku

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA Starosty Gryfińskiego

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości:

Nr działki	Obręb	Gmina	Pow. w ha	Użytek	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza	Wadium	Godzina przetargu	Przedmiot sprzedaży/forma przetargu
65/1	Stoleczna	Trzcińsko-Zdrój	0,75	R1Ib, RIVa, RIVb – grunty orne	SZY/00060277/6	29.944,00 zł netto	3.000,00 zł	9:00	Sprzedaż prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa/przetarg ustny nieograniczony

Przetarg odbędzie się w dniu 8 września 2026 r. (worek) w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryfinie przy ul. Sprzymierzonych 4 o godz. podanej w tabeli.

- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w pieniądzu w podanej wyżej wysokości. Wadium należy wpłacić na konto Starostwa Powiatowego w Gryfinie nr 27 2030 0045 1110 0000 0194 1850 w terminie do dnia 31 sierpnia 2026 r. (poniedziałek). Za datę wpływu wadium uznaje się dzień wpływu środków na wskazany powyżej rachunek bankowy.
- Sprzedaż nieruchomości podlega przepisom ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1570 z późn. zm.). Na dzień ogłoszenia sprzedaż podlega zwolnieniu z podatku VAT.
- Osoby zainteresowane mogą zapoznać się z dodatkowymi informacjami o nieruchomości i warunkach przetargu w Starostwie Powiatowym w Gryfinie – Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Nadzoru Właściwościami, przy ul. Sprzymierzonych 4, pok. 34 oraz pod nr tel. (91) 416 22 15 wew. 150.
- Ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej bip.gryfino.powiat.pl oraz na tablicach ogłoszeń w budynkach Starostwa Powiatowego w Gryfinie (ul. Sprzymierzonych 4 i ul. 11 Listopada 16 D) oraz w Chojnie (ul. Dworcowa 1).

OBWIESZCZENIE O PRZETARGACH

Burmistrz Mogilna ogłasza

PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, inwestycyjnej, dla działek nr 5/12, 5/13, 5/21 w Mogilnie.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (pok. nr 213) tel. nr 52 318 55 46 a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mogilnie (www.bip.mogilno.pl) lub na tablicy ogłoszeń Urzędu w okresie od 29 czerwca 2026 r. do 29 sierpnia 2026 r.

SZCZECIN/INWESTYCJE

Biokompostownia z (nie) małym poślizgiem. Skąd wziąć 80 milionów na nasze zielone odpady

Mariusz Parkitny

Szczecińska biokompostownia ma wszystkie wymagane pozwolenia, jednak nadal nie ma zapewnionego finansowania. Pierwotny termin uruchomienia instalacji minął, a nowego nie ma.

O budowie Szczecińskiego Centrum Biorecyklingu do którego trafiać mają nasze odpady zielone, miasto poinformowało już w 2023 roku. Zapowiadano, że nowoczesna instalacja na ulicy Gdańskiej zostanie uruchomiona na przełomie 2025 i 2026 roku. Nowy termin jest zagadką.

– Inwestycja posiada wszystkie niezbędne pozwolenia, m.in. na budowę i decyzję środowiskową, a obecnie jesteśmy na etapie określania montażu finansowego przedsię-



Szczecińskie Centrum biorecyklingu ma powstać na terenie po byłym parku warsztatowym. Ma mieć nowoczesne i ekologiczne linie do produkcji kompostu

wzięcia. Po zapewnieniu źródeł finansowania budowa przejdzie w fazę realizacji – mówi Paulina Łątka ze szczecińskiego magistratu. – Nie ma na razie konkretnego terminu rozpoczęcia budowy.

Budowa ma potrwać półtora roku. Nawet gdyby prace ruszyły w najbliższych miesiącach, uruchomienia zakładu można byłoby oczekiwać najwcześniej pod koniec 2027 lub na początku 2028 roku. W po-

równaniu z pierwszymi zapowiedziami inwestycja jest więc opóźniona o około dwa lata. Tak duża zwłoka może wpłynąć na koszty jej budowy.

Za przygotowanie inwestycji odpowiada Szczecińskie Centrum Biorecyklingu. To spółka utworzona przez miasto Szczecin i spółkę Remondis Szczecin, który jest większościowym udziałowcem (51 procent). Szczecin wniósł do przedsięwzięcia działkę przy ulicy Gdańskiej 16, na której ma powstać zakład.

Początkowo wartość inwestycji szacowano na około 70 mln zł. Później pojawiała się kwota około 80 mln zł netto. Od początku zakładano, że znaczna część pieniędzy będzie pochodzić ze źródeł zewnętrznych. Dziś właśnie brak zamkniętego montażu finansowego jest ostatnim zasadniczym warunkiem przejścia do budowy.

Czym ma być SCB?

Szczecińskie Centrum Biorecyklingu ma być dwustopniową kompostownią tunelową o wydajności do 40 tys. ton bioodpadów rocznie. Trafia tam mają przede wszystkim odpady kuchenne i ogrodowe, które mieszkańcy wyrzucają do brązowych pojemników. Nie będzie to ani spalarnia, ani biogazownia. Bioodpady będą przetwarzane w procesie tlenowym, a produktem końcowym ma być certyfikowany kompost wykorzystywany w rolnictwie, ogrodnictwie, przy pielęgnacji miejskiej zieleni.

Zakład ma być całkowicie zhermetyzowany. Od przyjęcia odpadów aż do wywozu gotowego kompostu proces ma przebiegać w zamkniętych obiektach. Powietrze technologiczne ma być oczyszczane między innymi przez płuczki wodne i biofiltry. Według za-

pewnień inwestora instalacja ma spełniać wymagania najlepszych dostępnych technik i nie powodować uciążliwości zapachowych dla otoczenia.

Zielone najcięższe

Bioodpady stanowią największy wagowo odsetek odpadów selektywnie gromadzonych i odbieranych z terenu Szczecina – około 20 tys. ton rocznie. Teraz w większości są wywożone do instalacji oddalonych od Szczecina o kilkadziesiąt kilometrów. Bez rozwiązania kwestii przetwarzania bioodpadów nie da się osiągnąć właściwych poziomów recyklingu. Wymagany poziom przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych rośnie skokowo: od 35 proc. w tym roku do 65 proc. w roku 2035. Na gminy, którym się nie uda, nakładane będą karty pieniężne.

SZCZECIN/ POMORZANY

Ważne skrzyżowanie wraca do ruchu. Ale to nie koniec utrudnień na Pomorzanach

Mariusz Parkitny

Od soboty skrzyżowanie ulicy Milczańskiej z aleją Powstańców Wielkopolskich znów będzie czynne dla ruchu kołowego. To dobra wiadomość dla kierowców i pasażerów komunikacji miejskiej

To oznacza, że al. Powstańców Wielkopolskich będzie przejezdna na całej długości w obu kierunkach. Na swoje trasy wrócą miejskie autobusy linii 53, 811 i 524, które obecnie korzystają z objazdu przez osiedle i ul. Orawską.

– Ruchliwe, sąsiadujące ze szpitalem skrzyżowanie zostało wyłączone 24 maja 2026 w związku z jego przebudową. Obecnie trwają ostatnie prace związane z układaniem nawierzchni mineralno-asfaltowej – wyjaśnia Wojciech Jachim z miejskiej spółki Tramwaje Szczecińskie.

Skrzyżowanie jest elementem dużej inwestycji, która mocno dała się we znaki mieszkańcom Szczecina i Po-

morzan w szczególności. Chodzi o kompleksową przebudowę al. Powstańców Wielkopolskich z modernizacją torowiska, jezdni, chodników, infrastruktury podziemnej oraz sieci trakcyjnej.

Dlatego sobotnie ułatwienie nie oznacza końca utrudnień. Między ul. Fryszacką a pętlą Pomorzany kierowcy jadący od Pomorzany w stronę centrum będą poruszać się wschodnią jezdnią. Z kolei ruch w kierunku Pomorzany zostanie poprowadzony po toro-

wisku tramwajowym. Zachodnia jezdnia nadal będzie bowiem objęta przebudową. Prace potrwać co najmniej do 31 stycznia 2027 roku.

Przebudowa jednej z najważniejszych arterii na Pomorzanach od początku realizacji napotyka na liczne trudności. Pierwotnie inwestycja miała zakończyć się w 2026 roku, jednak termin był już kilkakrotnie przesuwany. Wykonawca wystąpił do miasta z kolejnym wnioskiem o wydłużenie czasu realizacji. Jeśli zostanie on za-

akceptowany, roboty potrwać co najmniej do 31 stycznia 2027 roku, czyli będą opóźnione o około pół roku względem obowiązującego harmonogramu.

Jako powody wskazano m.in. konieczność wykonania robót dodatkowych, nieprzewidziane kolizje z infrastrukturą podziemną oraz problemy techniczne ujawnione dopiero po rozpoczęciu prac. Miasto analizuje przedstawione argumenty i nie podjęło jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie zaakceptowania nowego terminu zakończenia inwestycji.

Niezależnie od prowadzonych rozmów najważniejszy dla mieszkańców etap przedsięwzięcia ma zostać zakończony zgodnie z zapowiedziami. Oznacza to przywrócenie od 1 września ruchu tramwajowego na całej trasie do pętli Pomorzany. Po tej dacie będą jednak kontynuowane roboty drogowe, mostowe i wykończeniowe, dlatego kierowcy muszą liczyć się z dalszymi zmianami w organizacji ruchu.



Obecny stan skrzyżowania Milczańskiej i Powstańców

SZCZECIN

Czy prokurator dopuścił się rażącej obrazy prawa?

Dokończenie ze str. 1

Według szczecińskiego prokuratora, Krzysztofa Burdyna, śledczy z Gdańska dopuścił się „oczywistej i rażącej obrazy prawa” co doprowadziło do przedawnienia karalności.

– Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla szczecińskiego okręgu regionalnego skierował do Sądu Dyscyplinarnego przy Prokuraturze Generalnym wniosek o rozpoznanie sprawy prokuratora Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Śródmieście w Gdańsku del. do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, obwinionego o oczywistą i rażącą obrzę przepisów prawa, w związku z nienadaniem w latach 2021-2024 biegu zażaleniom złożonym przez pełnomocników pokrzywdzonych, na postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie opublikowania przez Młodzież Wszechpolską tzw. „Politycznych aktów zgonu wobec 11 Prezydentów Miast Polski”, co skutkowało przedawnieniem karalności

czynów ściganych z oskarżenia prywatnego, których nie objęto ściganiem z urzędu – informuje prokuratura generalna.

Prokuratura obejmuje ściganiem z urzędu sprawy prywatnoskargowe, gdy wymaga tego interes społeczny. Wydawało się, że tak bulwersująca akcja uderzająca w znanych polityków podlega takiej kategorii.

Oprócz prezydenta Szczecina „akty zgonu politycznego” otrzymali: Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku, Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy, Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska, Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa, Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi, Jacek Jaskowiak, prezydent Poznania, Tadeusz Ferenc, prezydent Rzeszowa, Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy, Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia.

Nie wiadomo kiedy sąd dyscyplinarny zajmie się sprawą.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211545624



FOKUS

POLITYKA

Członkowie Rozwój Plus i Mateusz Morawiecki zakładają klub parlamentarny

Rozłam w PiS? Wszystko na to wskazuje. Grupa polityków partii, zgromadzona wokół Morawieckiego i ruchu Rozwój Plus, zakłada klub parlamentarny. Głos zabrał też prezes PiS

Adam Kielar

– Byliśmy świadkami bardzo dziwnych partyjnych gier. My chcemy iść dalej i patrzeć w przyszłość. Nie chcemy się wdawać w przepychanki partyjne, więc jako 40 posłów i senator postanowiliśmy założyć klub parlamentarny – ogłosił Mateusz Morawiecki.

Podkreślił, że jeszcze w środę zostanie złożony wniosek do marszałka Sejmu w tej sprawie.

Na konferencji prasowej pojawiło się wielu członków stowarzyszenia Rozwój Plus. Były premier dodał, że do stowarzyszenia zapisują się „setki i tysiące osób”.

– Chcemy zwrócić ostrze naszego ataku na ten bardzo zły rząd Donalda Tuska, chcemy zwrócić uwagę Polaków i będziemy to robić jako klub parlamentarny, jakiego typu błędy, nieprawidłowości, przekrety robi ten rząd, jakie szanse na rozwój traci. Jesteśmy do tego bardzo dobrze przygotowani – powiedział Morawiecki.

Obecni na środowowej konferencji politycy oświadczyli, że działacze ruchu Rozwój Plus są odcinani od informacji partyjnych czy z grup na komunikatorach. – Ten rozłam się dokonał, my zostaliśmy wypchnięci z partii i klubu, posłowie nie mają narzędzi do pracy, nie dostają porządku obrad, informacji o ustawach – wyliczał poseł Marcin Horała.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Posłowie ruchu Rozwój Plus zakładają klub parlamentarny. Na wczorajszej konferencji pojawiło się wielu członków stowarzyszenia

Morawiecki został zapytany, czy rozważa współpracę np. z szefem PSL lub przewodniczącą Polski 2050. Odpowiedział, że „Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i PSL to są nieodrodne dzieci Donalda Tuska” i „współpracują z nim bardzo intensywnie na wielu polach”.

Podkreślił, że obecnie nie prowadzi z nimi żadnych rozmów i nie ma w planach prowadzić ich również w przyszłości. – Nie ma żadnych zamiarów współpracy z kimkolwiek, kto żyruje ten zły rząd, z kimkolwiek, kto wspiera Donalda Tuska – oświadczył.

Morawiecki powiedział, że on i jego współpracownicy chcą „po-

szerzać obóz patriotyczny” i „docierać do wyborców niezdecydowanych”.

Wcześniej w środę, tuż po 7 rano, akces do stowarzyszenia Rozwój Plus zgłosił poseł PiS Piotr Uściński, były wiceminister rozwoju i technologii w rządzie Morawieckiego.

– Miałem nadzieję, że prezes wycofa się z decyzji o wykluczeniu polityków. Musiałem wybrać i stać po stronie Mateusza Morawieckiego, najlepszego premiera Polski – oświadczył Uściński.

Z kolei sam byłby premier zaprezentował nowe logo stowarzyszenia.

W mediach społecznościowych założenie nowego klubu skomento-

wał rzecznik PiS. Rafał Bochenek zamieścił fragment regulaminu Sejmu, wskazujący, że poseł może być członkiem tylko jednego klubu lub koła.

– Jeżeli ktoś chce założyć klub parlamentarny, to musi z jakiegoś wystąpić. W związku z tym my takim razie czekamy na deklarację o rezygnacji z klubu Prawo i Sprawiedliwość złożone przez osoby, które mają tworzyć ten nowy klub pana Mateusza Morawieckiego – powiedział Bochenek.

Oświadczył ponadto, że formalnie decyzja w sprawie wykluczenia z PiS parlamentarzystów, którzy dołączyli do stowarzyszenia Morawieckiego, nie zapadła. – Postępowanie toczy się przed rzecznikiem dyscyplinarnym partii. Tego wymagają nasze wewnętrzne regulacje – dodał Bochenek.

Głos zabrał również prezes PiS Jarosław Kaczyński. Na jego profilu na portalu X znalazło się oświadczenie. „Stało się to, co było do przewidzenia. Do końca podejmowałem próby porozumienia, niestety Mateusz Morawiecki ewidentnie miał w głowie swój własny plan polityczny, realizowany na bazie rozłamu PiS. Rozłam, którego dokonał, nastąpił w najbardziej nieodpowiednim momencie z punktu widzenia Polski i służy tym, którzy szkodzą naszej Ojczyźnie” – czytamy. PAP

KRÓTKO

RPO

Sylwia Gregorczyk-Abram złożyła ślubowanie

Nowa rzeczniczka praw obywatelskich Sylwia Gregorczyk-Abram złożyła wczoraj ślubowanie przed Sejmem. Adwokatka po pięciu latach zastąpiła na stanowisku RPO prof. Marcina Więcka. Po głosowaniach w Sejmie nowa rzeczniczka odebrała z rąk marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego akt powołania na to stanowisko. Sylwia Gregorczyk-Abram to adwokatka i obrończyni praw człowieka. Jest współzałożycielką inicjatywy Wolne Sądy, Komitetu Obrony Sprawiedliwości oraz członkinią zarządu Stowarzyszenia im. prof. Zbigniewa Hołdy. PAP

GUS

W 2025 r. strażacy mieli mniej interwencji

W 2025 r. jednostki ochrony przeciwpożarowej podjęły 483,2 tys. interwencji – o 12,4 proc. mniej niż w roku poprzednim. Jednocześnie liczba wypadków tonięcia zgłoszonych policji spadła o 33 proc., a liczba ofiar śmiertelnych utonięć zmalała o 34,2 proc. – wynika z najnowszych danych GUS.

Pomorskie

Niecodzienne włamanie i dziwna kradzież

W Tuchomiu koło Bytowa doszło do nietypowego włamania, które zaskoczyło zarówno właścicieli domu, jak i policję. 45-letni mężczyzna, zamiast skupić się na wartościowych przedmiotach, postanowił zabrać bieliznę i ubranka z dziecięcych zabawek. Dodatkowo, zanim został złapany, zdążył wypić alkohol należący do gospodarzy. Za kradzież z włamaniem mężczyźni nie grozi surowa kara. Może on trafić do więzienia nawet na 10 lat.



FOT. ADAM JANKOWSKI

W ten piątek wydam stosowne rozporządzenie o dacie wyborów prezydenckich w Krakowie. Trwają jeszcze konsultacje z Krajowym Biurem Wyborczym

DONALD TUSK
premier

MARKA POLSKA

Pełnomocniczka rządu ds. promocji marki Polska

Anna Nagel

– Barbara Mróz-Gorgoń została pełnomocniczką rządu do spraw promocji marki Polska – poinformował w środę premier Donald Tusk.

Dr hab. Barbara Mróz-Gorgoń jest profesorem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, prezeską Fundacji Marka Polska Think Tank.

– Profesor Mróz-Gorgoń to najwybitniejsza w Polsce specjalistka od kształtowania marki. Współpracuje z nami od dłuższego czasu – powiedział Tusk. Zdaniem premiera kluczowe jest, by skupić starania różnych rządowych instytucji i ministerstw, aby lepiej promować Polskę. – Mówimy tutaj o promocji na rzecz atrakcyjności turystycznej naszego kraju, wizerunku Polski, poszczególnych marek – dodał Tusk. Gorgoń-Mróz stwierdziła, że marka Polska nie jest własnością rządu ani poszczególnych inwestycji, a tworzą ją przedsiębiorcy, artyści, ludzie kultury, sportowcy, naukowcy oraz sami obywatele. PAP

TRANSPORT

Tańsze paliwo pod koniec wakacji? Jest plan

Alina Mazurska

Rząd przygotowuje się, by pod koniec wakacji wprowadzić osłonowy mechanizm na rynku paliw, włącznie z górnym limitem cen.

– Powody, dla których paliwo jest drogie w Polsce i na świecie, są wszystkim znane. W Polsce paliwo, tak jak wtedy, gdy wprowadziliśmy program

CPN, tak i dzisiaj jest jednym z najtańszych w Europie – powiedział Donald Tusk podczas wczorajszej konferencji prasowej. Podkreślił, że wprowadzenie pakietu osłonowego „Ceny Paliwa Niżej” (CPN) kosztowało budżet państwa około 4,7 mld zł.

Premier odniósł się też do sugestii, że rząd mógłby wpłynąć na obniżenie marży przez Orlen. Tusk powiedział, że chce, by taniej było na wszystkich stacjach. – Dlaczego mam działać na szkodę państwowej, polskiej firmy i faworyzować tych, którzy są obecni na naszym rynku? To są kraje arabskie, to są Węgry (...). Ja chcę ich obłożyć ciężarem, żeby to oni sfinansowali – zaznaczył szef rządu. PAP

JAPONIA

13 ofiar trzęsienia ziemi w Japonii. Wielu rannych i ewakuowanych

Alina Mazurska

W wyniku trzęsienia ziemi w Japonii zginęło co najmniej 13 osób, siedem jest ciężko rannych, a 29 ma lekkie obrażenia. W 506 schroniskach w pięciu prefekturach przebywa blisko 9,2 tysiąca ewakuowanych.

Trzęsienie o magnitudzie 7,1 nawiedziło we wtorek prefekturę Kumamoto. Główne wstrząsy wystąpiły tuż przed godz. 16.30 czasu lokalnego (godz. 9.30 w Polsce). Japońska Agencja Meteorologiczna (JMA) zarejestrowała w ciągu kolejnych 24 godzin niemal 170 wstrząsów wtórnych i ostrzegła, że w ciągu najbliższego tygodnia nie można wykluczyć ponownego wstrząsu o magnitudzie sięgającej 7.

Z powodu zniszczeń infrastruktury bez bieżącej wody wciąż pozostaje 84 tysięcy gospodarstw domowych, a około 37 tys. zostało odciętych od dostaw energii elektrycznej.

Wcześniej szefowa rządu Sanae Takaichi przekazała, że dramatyczna walka z czasem trwa m.in. w centrum handlowym Aeon w Kumamoto, gdzie wiele osób pozostaje uwięzionych pod gruzami, a trzy zginęły. Premier zapowiedziała również pilne dostawy paliwa oraz urządzeń chłodzących i klimatyzatorów do ośrodków ewakuacyjnych. Z kolei główny sekretarz rządu Minoru Kihara poinformo-

wał o sytuacji w fabryce Nippon Paper w Yatsushiro. Po zawaleniu się fabrycznego komina służby wydobyły dotychczas spod gruzów trzy osoby, spośród których jedna zmarła. Los kolejnych pracowników wciąż pozostaje nieznany.

Władze nie sprecyzowały, gdzie potwierdzono pozostałe zgony.

Żywiół uderzył w lokalny przemysł, powodując zakłócenia w łańcuchach dostaw. Koncerny Honda i Toyota wstrzymały do piątku produkcję w swoich zakładach. Zawieszenie pracy ogłosiły również firmy z branży półprzewodników, w tym Sony, Renesas i Tokyo Electron, która przedłużyła przestoje z uwagi na konieczną kontrolę bezpieczeństwa budynków. PAP



Zakład Nippon Paper Industries w Yatsushiro, gdzie zawałił się komin. Jedna osoba zginęła

USA

Dobre spotkania Trumpa z Zełenskim i Netanjahu

Anna Nagel

Prezydent USA Donald Trump ocenił, że spotkania z przywódcą Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i premierem Izraela Benjaminem Netanjahu były „bardzo dobre”. Dodał, że spotkanie z Zełenskim to „wielki zaszczyt”.

„To wielki zaszczyt spotkać się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Omówiono wiele kwestii. Spotkanie przebiegło bardzo dobrze!” – napisał Trump w swoim serwisie społecznościowym Truth Social, dołączając do wpisu dwa zdjęcia z Zełenskim.

W kolejnym wpisie Trump opublikował zdjęcia z wizyty w Gabinetie Ovalnym izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu. Również napisał, że było to „bardzo dobre spotkanie”, podczas którego „omówiono wiele ważnych tematów”. Było to ich pierwsze osobiste spotkanie od rozpoczęcia przez oba kraje wojny z Iranem.

Najpierw Zełenski, potem Netanjahu

Donald Trump najpierw przyjął w Białym Domu Zełenskigo, a następnie spotkał się z Netanjahu. Rozmowy w Gabinetcie Ovalnym były zamknięte dla prasy. Rzeczniczka Białego Domu Karoline Levitt poinformowała, że spotkania były „pozytywne i produktywnie”.

Trump, Zełenski i Netanjahu uczestniczyli po południu w uroczystości pogrzebowej senatora Republikanów Lindsey’a Grahama w waszyngtońskiej Katedrze Narodowej. Graham był bliskim sojusznikiem Ukrainy i Izraela oraz bliskim doradcą Trumpa.

WŁOCHY

17-letni ratownik bohaterem – uratował osiem osób

Anna Nagel

17-letni licealista spod Rzymu, pracujący jako ratownik na nadmorskiej plaży, jednego dnia uratował osiem osób, które kąpały się mimo zakazu wprowadzonego z powodu wysokich fal.

Denis jest uczniem liceum imienia Mikołaja Kopernika w mieście Pomezia w stołecznym regionie Lacjum. Podczas wakacji pracuje jako ratownik na plaży w miejscowości Torvaia-



Donald Trump napisał: „To wielki zaszczyt spotkać się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim”

Rakiety do systemów Patriot

Zełenski poinformował po rozmowach w Białym Domu, że jednym z poruszonych tematów była produkcja pocisków do systemów Patriot. Oceniał, że było to dobre spotkanie.

Podkreślił, że podczas wtorkowych spotkań z Donaldem Trumpem i senatorami alarmował, że dla Ukrainy prawdziwym problemem są systemy antybalistyczne i pociski antybalistyczne. – Oczywiście przedstawiłem, czego potrzebujemy, jakie są nasze potrzeby. Przekazałem to dziś prezydentowi. Podziękowałem mu za to spotkanie, a teraz przekazałem te informacje senatorom. Będziemy więc próbowali sobie z tym poradzić. To ogromne, ogromne wyzwanie – oznajmił ukraiński przywódca w rozmowie z mediami na Kapitolu.

W wywiadzie dla telewizji Fox News przywódca Ukrainy powiedział:

Prezydent USA Donald Trump zgodził się przekazać Ukrainie licencję na produkcję rakiet do systemów Patriot. Białe Domy na razie nie skomentowały tej deklaracji.

Zełenski powiedział też, że odbył spotkanie z przedstawicielami sektora produkcyjnego, bardzo ważnymi amerykańskimi firmami zbrojeniowymi.

Jedna z najlepszych rozmów

Przedstawiciel Białego Domu zapowiadał, że rozmowy Trumpa z Netanjahu będą dotyczyć wojny z Iranem, negocjacji z Libanem i porozumień abrahamowych, czyli umów dotyczących uregulowania stosunków państw arabskich z Izraelem.

Netanjahu przekazał z kolei na platformach społecznościowych, że jego rozmowa z Trumpem była „jedną z najlepszych, jakie kiedykolwiek odbyli”.

PAP

BOŚNIA I HERCEGOWINA

Wandalizm w Medjugorje. Podejrzany Polak został zatrzymany

Anna Nagel

Prokuratura państwowa Bośni i Hercegowiny przejęła sprawę obywatela Polski podejrzanego o wandalizm w Medjugorje. Grozi mu od sześciu miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

Mężczyźnie zarzuca się uszkodzenie lub zniszczenie obiektów sakralnych.

Chociaż policja nie ujawniła oficjalnie tożsamości podejrzanego o sprofanowanie miejsca kultu w położonym na południu BiH Medjugorje, chorwackie i bośniackie media zidentyfikowały zatrzymanego jako 31-letniego obywatela Polski.

Mężczyzna przebywa obecnie w areszcie policyjnym w miejscowości Ljubuski w BiH. Polak został zatrzymany we wtorek krótko przed go-

dziną 13 w miejscowości Cerno w pobliżu Ljubuskiego, po policyjnych poszukiwaniach wszczętych w związku z kilkoma incydentami w Medjugorje.

31-latkę podejrzewa się o podłożenie ognia w pobliżu ołtarza zewnętrznego kościoła św. Jakuba oraz zbezczeszczenie pobliskiego posągu Matki Boskiej. Napisano na nim w językach angielskim i polskim „Diabeł w spódnicy”, a na pozostawionym obok transparenecie wymieniono imiona osób, które głosiły objawienia Matki Bożej w Medjugorje, dodając „... to oszuści, mam dowody”.

Kancelaria parafialna w Medjugorje określiła zdarzenia mianem wandalizmu, informując, że natychmiast przystąpiono do czyszczenia i naprawy uszkodzonych miejsc. Sanktuarium pozostaje otwarte dla wszystkich pielgrzymów. AP

nica niedaleko Wiecznego Miasta. Jak podała włoska prasa, mimo wywieszanej czerwonej flagi oznaczającej zakaz kąpieli wiele osób weszło do wzburzonego morza. 17-latek rzucał się do morza i uratował po kolei osiem osób, sam narażając się na duże ryzyko.

Wiadomość o jego wyczynie rozpowszechniono na portalach społecznościowych, a przy okazji nie szczędzono krytyki pod adresem tych, którzy kąpią się, nie zważając na zakazy. Szczególnie popularny jest następujący wpis: „Chłopak o imieniu Denis

pracuje w wakacje, żeby uczciwie zarobić, a zamiast mieć spokój, musi przeprowadzić osiem akcji ratunkowych jedna po drugiej, bo wy nie macie za grosz rozumu. Osiem! Czy wy w ogóle zdajecie sobie z tego sprawę, czy nie?”

Publikowane są słowa podziwu dla bohaterskiego młodego ratownika oraz apele o przyznanie mu nagrody.

Wybrzeże w Torvaianica charakteryzuje się łagodnym zejściem do morza, jednak kiedy jest ono wzburzone, zagrożenie dla osób może być bardzo poważne. PAP

Po stronie Seniora

OSTRZEGAMY

Seniorze, nie daj się oszukać i uchronić oszczędności! Oto najpopularniejsze metody naciągaczy

Oszuści są niezmordowani w wymyślaniu nowych metod wyłudzenia pieniędzy. Ich ofiarami są głównie seniorzy. Oto najpopularniejsze ostatnio metody naciągaczy i porady jak się nie dać nabrać

Małgorzata Stempinska

Nie ma tygodnia, by policjanci nie odnotowali oszustwa „na wnuczkę” czy „na policjanta”. Choć metoda jest ta sama od lat i ostrzegają przed nią nawet księża w kościołach, seniorzy wciąż dają się nabrać i tracą nawet po kilkaset tys. zł.

Oszustwo „na wnuczkę” czy „na policjanta”

Nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Prasowego KWP w Bydgoszczy zaznacza, że ofiarami oszustw „na wnuczkę” i „na policjanta” są przeważnie osoby starsze. Metoda działania przestępców za każdym razem jest bardzo podobna. Najczęściej wyszukują osobę, jej adres i numer telefonu w książce telefonicznej. Podają się za członka rodziny: wnuczkę, kolegę, przyjaciela. Tłumaczą zmienne głos chorobą lub wzbudzają poczucie winy w starszej osobie, z powodu tego, że go nie poznaje.

Proszą o pożyczanie dużej sumy pieniędzy. Zazwyczaj pieniądze mają zostać wykorzystane w celu pokrycia szkód po wypadku drogowym, na ważną operację, na zakup samochodu albo wakacji w promocyjnej cenie.

Chwilę po zakończeniu pierwszej rozmowy do ofiary dzwoni kolejna - podając się za funkcjonariusza CBŚP lub policji. Na ogół przestępca informuje rozmówcę o tym, że jest potencjalną ofiarą oszustwa. Mówi, że poprzednia rozmowa telefoniczna była próbą wyłudzenia pieniędzy. Informuje o tym, że oszust został namierzony. Należy, aby osoba pokrzywdzona wypłaciła określoną sumę pieniędzy z banku i przekazała ją wyznaczonej osobie lub prosi o wykonanie przelewu bankowego na wskazany numer konta.

Fałszywy funkcjonariusz „sprzedaje” też legendę, że prowadzi akcję przeciwko przestępcom, którzy okradają ludzi z oszczędności ich życia. Podaje często wymyślone nazwisko, a nawet numer odznaki. Prosi aby nie przerywać rozmowy telefonicznej i wybrać numer na policję. Wtedy inny głos w słuchawce przekonuje ofiarę, że bierze udział w akcji rozpracowania oszusta.

Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym. Przekonują starsze osoby, że ich pieniądze pomogą w schwytaniu przestępców. Mówią, że gotówka przechowywana na koncie nie jest bezpieczna, a oszust ma do nich łatwy dostęp. Przestępcy podając się za funkcjonariuszy, grożą konsekwencjami prawnymi, jeżeli ich rozmówca nie będzie współpracował.

Tuż po przekazaniu pieniędzy kontakt się urywa, a przestępcy znikają ze wszystkimi oszczędnościami ofiary. - Pamiętajmy, że policjanci nigdy nie zwracają się z prośbą o przekazanie pieniędzy. Tego rodzaju sytuacje są dowodem na to, że mamy do czynienia z oszustami. Niestety, dopiero po wszystkim ofiara orientuje się, że została oszukana, bardzo często wcześniej przekazując oszustom oszczędności swojego życia, a nawet zaciągając kredyty - mówi nadkom. Lidia Kowalska.

Równocześnie apeluje do bliskich osób starszych: - Zadbajcie Państwo o bezpieczeństwo seniorów. Powiedzcie im o zagrożeniach, uczulcie na przestępcze techniki oszustów. Porozmawiajcie z rodzicami bądź dziadkami o czyhających na nich zagrożeniach ze strony takich osób. Wpłyńcie na osoby starsze, by kontaktowały się z Wami i pytały o radę - podsumowuje nadkom. Lidia Kowalska.

Uwaga na fałszywych pracowników

Do drzwi pukają też fałszywi pracownicy gazowni, ZUS, NFZ, spółdzielni mieszkaniowych czy hydraulicy. Na ich celownika są seniorzy.

Oszuści mówią, że przyszli zrobić przegląd instalacji, pomóc wypełnić wniosek o podwyższenie emerytury albo o unijne świadczenie 500 plus. Każdy pretekst jest dobry, byle tylko dostać się do mieszkania czy domu, wykorzystać nieuwagę starszej osoby i ją okraść z gotówki czy kosztowności. Często też oszuści podczas wizyty nagle odczuwają pragnienie i proszą o szklankę wody. Gdy gospodarz idzie do kuchni, oni mają czas by „się rozzejrzeć”.



Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym

Dlatego też policjanci radzą, by nie wpuszczać obcych do mieszkania szczególnie, gdy inni domownicy są nieobecni. Otwierając drzwi poproszmy o okazanie identyfikatora czy legitymacji z imieniem, nazwiskiem, zdjęciem, pieczęcią i logiem firmy. Jeśli podejrzewamy, że ktoś próbuje nas oszukać, należy się skontaktować z policją pod nr tel. 997 lub 112.

Oszustwo „na pracownika banku”

Oszuści dzwonią podając się za pracownika banku. Informują klienta, że właśnie ktoś próbuje zaciągnąć kredyt na jego dane osobowe. Konsultant przekonuje rozmówcę, że dzwoni, by zweryfikować, czy to nie jest próba oszustwa i czy faktycznie dana osoba składała wniosek kredytowy. Klient najczęściej zaskoczony, a zarazem zaniepokojony tym faktem zaprzecza, a wtedy konsultant pod pretekstem wdrożenia działań prewencyjnych próbuje zebrać jak najwięcej danych osobowych od klienta. Takie dane mogą wystarczyć do tego, żeby podrobić dowód osobisty lub zamówić tzw. dowód kolekcjonerski. W ten sposób, korzystając z tożsamości ofiary, przestępcy są w stanie np. wziąć po-

życzkę, podpisać umowę leasingową lub zrobić drogie zakupy na raty, których nie zamierzają potem spłacać. - Pokrzywdzony o wszystkim dowie się po czasie z wezwania do zapłaty, które otrzyma albo co gorsze po zajęciu konta przez komornika. Sprawni oszuści są w stanie zaciągnąć nawet kilka zobowiązań, z którymi mierzyć się będzie musiała ich ofiara - ostrzega Bartłomiej Drozd, ekspert serwisu ChronPESEL.pl.

Oszustwo „na BLIK-a”

Popularne są oszustwa metodą „na BLIK-a”. Naciągacze pokonując zabezpieczenia uzyskują dostęp do aplikacji Messenger, za którego pośrednictwem wysyłają wiadomości z prośbą o wygenerowanie i podanie im kodu BLIK. Swoją prośbę tłumaczą chwilowym brakiem gotówki, pilną potrzebą zapłaty rachunku czy zrobienia przelewu. Oczywiście deklarują, w dalszym ciągu podszywając się pod osobę, na której konto na Messengerze się włamali, że całą kwotę zwrócą.

Policjanci radzą: - Zanim zdecydujemy się podać kod BLIK lub w jakikolwiek inny sposób przelać pieniądze, warto najpierw skontaktować się z osobą, którą proszą o gotówkę i zweryfikować, czy faktycznie jej potrzebuje.

wać się z osobą, którą proszą o gotówkę i zweryfikować, czy faktycznie jej potrzebuje.

Oszustwo „na firmę energetyczną”

Oszuści podszywają się też pod firmę energetyczną. Wysyłają SMS-y, w których straszą, że odłączą prąd, jeśli odbiorca nie ureguje zaległości. Z reguły kwota jest niewielka, np. 3,46 zł. To celowe działanie naciągaczy. Wiele osób może dać się nabrać i kliknie w link podany w SMS-ie. To niebezpieczne, bo po kliknięciu w link zostajemy przeniesieni na fałszywą stronę firmy energetycznej, z której przekierowuje nas do „panelu płatności”. Po zalogowaniu się na „fałszywe” konto bankowe, przestępcy zbierają nasze dane logowania. Po uzyskaniu dostępu do konta oszuści mogą ukraść nam wszystkie pieniądze.

Jak pomóc seniorom?

Starsze osoby, które dały się naciągnąć oszustom, często wstydzą się powiedzieć najbliższym, że były tak łatwowierne.

Maria Szuster, psycholog z Ośrodka Edukacji i Psychoterapii „Ego” w Bydgoszczy, odpowiada, że możemy poznać, że coś jest nie tak, kiedy zauważymy że poziom życia seniora znacząco się obniżył, że zamyka się w sobie, nie ma ochoty na rozmowę, robi się tajemniczy. - W takich wypadkach warto szczerze porozmawiać, powiedzieć o naszych niepokojach i zobaczyć, co usłyszymy. Może się jednak zdarzyć, że osoba starsza sama postanowi poradzić sobie z problemem i ma do tego prawo - zaznacza Maria Szuster.

Ważne wydaje się zbudowanie takiego kontaktu, żeby osoby starsze nie bały się nam przyznać do różnych rzeczy. To trudne, ale warto się postarać, żeby nasze reakcje nie były agresywne (ja cię chyba ubezwłasnowolnię czy jak mogłeś coś takiego zrobić), ani upokarzające (jak można być tak głupim i dać się nabrać). - Ważne jest też rozważenie w sobie, na ile jesteśmy skłonni pomóc osobie starszej w tarapatkach, a które konsekwencje będą musiały same ponieść - podsumowuje psycholog. ©©

WYŁUDZENIA

Fałszywi lekarze, żołnierze, celebryci wyłudzają pieniądze. Seniorzy też wpadają w sidła oszustów

Zapewniają o gorącym uczuciu. Obiecuja wspólne życie i hojne prezenty. Jest tylko jeden warunek: potrzebują drobnej przysługi - przelewu na niemałą kwotę. Tak działają oszuści matrymonialni

Małgorzata Stempinska

Oszuści uwodzą „ofiary”, a potem bezlitośnie czyszczą ich portfele. Uważajmy!

Policjanci zaznaczają, że schemat działania oszustów jest zawsze podobny. Nieświadoma ofiara spotyka swoją „miłość” na portalach społecznościowych albo profilach randkowych. Sprawca otacza swoją ofiarę czułością, romantyzmem. Jak się później okazuje, wymyśla różne kłamstwa, aby pozyskać pieniądze od zakochanej osoby, po czym znika. - Popularną metodą wyłudzenia pieniędzy stało się oszustwo na tak zwanego „marynarza, amerykańskiego żołnierza czy lekarza na misji”. Oszuści najczęściej posiadają wiele fałszywych profili na portalach społecznościowych albo randkowych. Piszą za pomocą internetowego tłumacza - mówią policjanci.

Anna Paszko, ekspert Intrum, przekonuje kluczem do sukcesu oszustów jest wzbudzanie przez nich zaufania. „Matrymonialni” przestępcy grasujący w sieci potrafią bardzo długo i żmudnie budować wrażenie realności. „Celebryci” odwołują się do faktycznych zdarzeń z życiorysu aktorów, wysyłają zdjęcia (np. fotomontaże z innymi gwiazdami). „Żołnierze” pokazują zdjęcia przepustek, a „lekarze” wzruszające zdjęcia z leczonymi pacjentami lub na dowód majątności swoje wystawne domy lub bilety lotnicze, które rzekomo zakupili, by już za kilka dni odwiedzić zakochaną osobę. W mediach spo-



Popularną metodą wyłudzenia pieniędzy stało się oszustwo na tak zwanego „marynarza, amerykańskiego żołnierza czy lekarza na misji”. Oszuści najczęściej posiadają wiele fałszywych profili na portalach społecznościowych albo randkowych. Piszą za pomocą internetowego tłumacza

lecznościowych uwiarygadniają się, dodając do kontaktów także znajomych ofiary.

Bywa nawet, że proszą na początek o drobną pożyczkę zwracając w ciągu kilku dni! Piszą i dzwonią o różnych porach, z zaangażowaniem pytają o prywatne sprawy. Omotana i przekonana o uczciwości adoratora osoba, bnie dalej w pułapkę, i co gorsza, zdradza coraz więcej cennych informacji: mówi, gdzie pracuje, co posiada. Wysyła kolejny raz pieniądze w końcu wybra-

nek/wybranka to osoba zamożna, ma tylko przejściowe kłopoty, niedługo odda całą sumę.

Kto pada ofiarą oszustów matrymonialnych?

W uczuciowo-finansową matnię wpadają zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Coraz częściej są to seniorzy. Niejednokrotnie, gdy ofiary przekażą złodziejowi całe oszczędności, a ten nie ustaje z prośbami, sprzedają drogie przedmioty i zaciągają kredyty, stopniowo pogrążając

się w długach, i nawet wtedy nie umieją racjonalnie ocenić swojej sytuacji. - Otrzeźwienie pojawia się dopiero, gdy adorator znika, a do rąk trafia wezwanie do zapłaty. Wtedy jest już niestety za późno. Przestępcom udaje się oszukać również osoby pozostające w małżeństwach. Wtedy konsekwencje powstania długów mogą ponieść także najbliżsi. Dlatego pod żadnym pozorem nie przekazujemy pieniędzy osobie, którą znamy jedynie przez internet - ostrzega Anna Paszko.

Jak chronić w internecie swoje serce i portfel?

- Zweryfikujmy tożsamość osoby, która się z nami kontaktuje: sprawdzimy szczegóły, które „ukochany” czy „ukochana” podaje: internet może potwierdzić wiele informacji np. miejsce pracy. Zdjęcia z mediów społecznościowych „znajomego” wrzucimy w wyszukiwarkę obrazów Google i sprawdzimy, czy nie są powielone. Bądźmy też czujni, jeśli profil został założony niedawno.
- Uważajmy, jeśli nowy znajomy/znajoma po wymianie kilku wiadomości od razu prosi o prywatny telefon czy adres email.
- Jeśli ktoś szybko przechodzi do tematu pieniędzy, opowiada o swoich kłopotach finansowych, próbuje wzbudzić litość, zachowajmy ostrożność. A jeśli internetowa „miłość”, prosi o udostępnienie kodu BLIK, to już właściwie gwarancja oszustwa. Ponieważ kod przekazujemy dobrowolnie, a nie został nam wykradziony, bardzo trudno będzie udowodnić, że zostaliśmy zmanipulowani.
- Weźmy pod uwagę, że wszystko, co przesyłamy za pośrednictwem internetu, może z niego wyciec. Nie wysyłamy treści, których wykorzystanie przez osoby trzecie mogłoby nam zaszkodzić i służyć jako materiał do szantażu.
- Nie dajmy się namówić na zdalne czy bezpośrednie zawieranie formalności, np. inwestycję w kryptowaluty, podpisane umowy kredytowe. Oszuści proszą nawet o zameldowanie ich w mieszkaniu, a potem bezprawnie je zajmują. ©®

OSZUSTWA INWESTYCYJNE

Tak naciągają na kryptowaluty, obligacje czy akcje. W grę wchodzi tysiące złotych!

Małgorzata Stempinska

Coraz więcej osób daje się nabrać na tzw. oszustwa inwestycyjne. Kusi ich wizja szybkiego zarobku np. na akcjach gazociągów czy kryptowalutach. Zamiast zysków, tracą tysiące złotych.

Najczęściej oszuści tworzą fałszywe reklamy np. zachęcające do kupna udziałów w gazociągu czy akcji znanych firm. Osoba zainteresowana

wypełnia formularz kontaktowy. W krótkim czasie telefonicznie kontaktuje się z nią oszust, który prosi o zainstalowanie na komputerze oprogramowania będącego aplikacją inwestycyjną. W rzeczywistości jest to narzędzie do przejęcia danych do konta bankowego ofiary. Podobnie jest w przypadku fałszywych platform kryptowalut. Ofiary zakładają na nich konta, inwestują pieniądze, które przejmują naciągacze.

Dlatego też policjanci zalecają szczególną ostrożność przy inwestowaniu pieniędzy za pośrednictwem giełd internetowych, na rynkach kryptowalut czy podczas zakupu akcji różnych firm poprzez serwisy.

W jaki sposób można się chronić przed oszustwami inwestycyjnymi?

Jeśli chcemy zainwestować, a nie mamy doświadczenia, poszukajmy zaufanego doradcy finansowego, brokera lub maklera giełdowego, który pomoże podjąć pierwsze kroki.

Nie wierzymy natomiast reklamom, ogłoszeniom ani doradcom, którzy mówią o szybkim zysku bez ryzyka.

Jeśli otrzymamy od kogoś propozycję inwestycji, sprawdzimy, czy jest ona prawdziwa. Jeśli będziemy mieć jakiegokolwiek wątpliwości, zgłosimy sprawę do swojego banku lub na policję. Warto śledzić informacje zamieszczane przez Komisję Nadzoru Finansowego, gdzie można zapoznać się z listą stron firm i podmiotów, które są fałszywe.

Pamiętajmy też, by nie udostępniać nikomu danych do logowania w bankowości elektronicznej i mobilnej, haseł do konta. Nie powinno się także otwierać przesłanych lin-

ków, nie znając ich zawartości oraz instalować dodatkowych oprogramowań na urządzeniach, z których następuje logowanie do banku. Złazszcza jeśli wymaga tego rekomendy „doradcy” inwestycyjny. Nie należy autoryzować przelewów, których sami nie wykonujemy. - Nie ufajmy ofertom mówiącym o dużych zyskach z zainwestowanych pieniędzy w krótkim czasie za pośrednictwem stron brokerskich czy osobom podającym się za doradców inwestycyjnych czy maklerów giełdowych - mówi nadkom. Lidia Kowalska z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP w Bydgoszczy. ©®

POD PARAGRAFEM

HISTORIA

Oleg Gordijewski jako sowiecki szpieg niemal doskonały

Bożenna Piskala

Jako wysoki oficer KGB Oleg Gordijewski (1938-2025) przekazywał Brytyjczykom najbardziej poufne informacje. Po latach największy tajny agent swojego pokolenia uchylił nieco historię swej ucieczki na Zachód.

Ciepły lipcowy wieczór 1985 r. Mężczyzna w średnim wieku stoi na chodniku biegnącego w samym sercu Moskwy Prospektu Kutuzowskiego. W szarym garniturze i krawacie niczym nie wyróżnia się od innych. Może tylko jego torba za bardzo rzuca się w oczy. Widnieje na niej logo brytyjskiego supermarketu Safeway. Mężczyzna jest agentem – pułkownikiem KGB. Już od ponad dekady nieprzerwanie dostarcza Brytyjczykom tajne informacje z samego wnętrza radzieckiej machiny wywiadowczej.

Bez planu ucieczki

Fragment chodnika, gdzie stoi, nazywa się w żargonie szpiegowskim miejscem sygnalizacyjnym. Od lat dokładnie obserwuje je MI6, wiedząc, że kiedyś musi nadejść chwila działania. Plastikowa torba z napisem Safeway oznacza, że radziecka służba zidentyfikowała kreta w swoich szeregach. Teraz musi uciec.

W pewnym momencie obok przechodzi młodszy mężczyzna bez marynarki. Sądząc po ubraniu – cudzoziemiec. W jednej ręce ma zieloną torbę od Harrodsa, w drugiej – baton Mars. To oficer MI6 pracujący jako dyplomata w brytyjskiej ambasadzie w Moskwie. Stojący na chodniku mężczyzna wie: „Odebraliśmy sygnał, plan ucieczki wdrożony.”

W 2015 r., w wieku 77 lat, Oleg Antonowicz Gordijewski przypomniał w wywiadzie dla „Timesa” tę noc, gdy jego życie wisiało na plastikowej torbie Safeway i batonie Mars. „Gdyby plan ucieczki nie wypalił, musiałbym się poddać” – mówił „Timesowi”.

Antykomunista

Gordijewski był ideałem radzieckiego agenta. Niezwykle inteligentny i ambitny syn oficera KGB,



Po ukończeniu w 1962 r. MIS-u Gordijewski wstąpił do KGB. Pracował w centrali na Łubiance, a w styczniu 1966 r. wysłano go do Kopenhagi, gdzie miał kierować siatką wywiadowczą w Danii

świetny sportowiec i szczerze oddany członek Komsomolu. Po ukończeniu w 1963 r. studiów w moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych podążył śladem starszego brata i wstąpił do służb.

Jednak już od pierwszych dni w Gordijewskim tliła się isierka buntu. Zaczął szpiegować dla Brytyjczyków z powodu osobistej awersji do radzieckiego systemu. Był człowiekiem wykształconym, miłośnikiem klasycznej literatury i muzyki. Postrzegał radziecki reżim jako zbrodniczy.

Telefony do żony

Punkt zwrotny nastąpił w 1968 r., gdy radzieckie czołgi wtaczały się do Czechosłowacji. Wiedząc, że znajdująca się w holu ambasady radzieckiej budka telefoniczna ma podsłuch założony przez duński kontrwywiad (PET – Politiets Efterretningstjeneste) dzwonił do żony i wygłaszał tyrady skierowane prze-

ciw radzieckim władzom. W ten sposób wysyłał sygnał zachodniemu wywiadowi. Jednak na odpowiedź musiał czekać aż pięć lat. Zdążył wrócić do Moskwy, gdzie zaczął pracę w centrali KGB. Nie na długo – w 1972 r. znowu wysłano go do Kopenhagi. Tym razem jednak zajmował się „linią polityczną” KGB, czyli po prostu rekrutacją i prowadzeniem agentów.

Szpieg w akcji

PET, która ściśle współpracowała z MI6, wskazała go Brytyjczykom jako ewentualnego kandydata do zwerbowania. W 1973 r. ci wykonali pierwszy ruch. Na korcie do badmintonu, gdzie Gordijewski codziennie rano grywał, zjawił się niezapowiedziany brytyjski dyplomata. Zaczęło się subtelne i ciche uwodzenie. Dyplomata, czyli oficer MI6, przyznawał później, że nie był pewien, czy to on rekrutuje Rosjanina, czy odwrotnie. Ale przez następne trzy lata Rosjanin przekazał

• **Pamiętajcie o Biggersie** Zbliża się rocznica urodzin Earla Derra Biggersa (24 sierpnia 1884-5 kwietnia 1933) – amerykańskiego autora powieści o detektywie chińskiego pochodzenia Charliem Chanie, wzorowanym na policjancie z Honolulu – Changu Apanie.

Brytyjczykom mnóstwo informacji wywiadowczych.

W 1978 r. Gordijewski skończył pracę w stolicy Danii. W styczniu 1982 r. do Londynu nadeszło podanie o przyznanie wizy podpisane przez... Oleg Gordijewskiego, nowego doradcę ambasady radzieckiej w Wielkiej Brytanii. Miał mieszkać i szpiegować kraj, z którym związał się więzami lojalności. Oleg Gordijewski z rodziną przybył do Wielkiej Brytanii 28 czerwca 1982 r. Już kilka dni później – zgodnie z otrzymanymi instrukcjami – udał się do hotelu Holliday Inn przy Sloane Street.

Radzieckim agentem zajmowała się w MI6 bardzo wąska grupa wtajemniczonych. Co tydzień Gordijewski informował swoich kolegów – oficerów KGB, że udaje się na lunch, a po cichu jeździł do mieszkania w Bayswater. Po przekazaniu ukrywanych dokumentów i mikrofilmów odbywał intensywną odprawę z mówiącym po rosyjsku oficerem.

Kto jest kretem?

Cofnijmy się do owej nocy 1985 r., gdy Gordijewski, przebywając w Moskwie, bał się aresztowania. Jak miał być wtedy przerzucony na Zachód? Zaczniemy od tego, że Gordijewskiego nie zdradzili jego wrogowie w Moskwie, lecz przyjaciele. Przypadkowo. Od 1974 r. Amerykanom przekazywano wybrany przegląd najważniejszych informacji. Nic, co bezpośrednio mogłoby zdradzić tożsamość źródła, ale widocznie wystarczająco dużo, by CIA doszła do wniosku, że Brytyjczycy muszą mieć wysoko postawionego kreta w samym KGB.

W Langley wyjaśnienie sprawy zlecono szefowi kontrwywiadu wydziału CIA ds. ZSRR i wschodniej Europy Aldrichowi Amesowi. Ten szczegółowo przeanalizował każdy fragment otrzymywanych informacji i porównał z tym, co Amerykanie wiedzieli o znanych im oficerach KGB. Stopniowo zacieśniał krąg „podejrzanych”. W marcu był już pewien, że zidentyfikował właściwego człowieka – Oleg Gordijewskiego.

Poinformował przełożonych i nagle we wszystkich centralach szpie-

gowskich powstało zamieszanie. 16 maja 1985 r. Gordijewski otrzymał w Londynie pilną instrukcję z moskiewskiej centrali: „Aby potwierdzić waszą nominację jako rezydenta, proszę o pilny powrót do Moskwy”.

Operacja „Pimlico”

W tym momencie KGB wykonało krok, którego przesłanek nigdy dokładnie nie wyjaśniono – Gordijewskiego puszczono wolno. Zamiast kolejnych przesłuchań, tortur i w końcu egzekucji postanowiono tylko śledzić jego kroki. Był wolny, ale znajdował się pod 24-godzinnym nadzorem. Dlaczego? Jedyne wyjaśnienie brzmi – posłużono się nim jako przynętą.

KGB wyraźnie miało nadzieję, że teraz będzie próbował kontaktować się z MI6. We wtorek 16 czerwca Gordijewski wypchał torbę z napisem Safeway pomiętymi gazetami. Po kontakcie z agentem brytyjskim na Prospekcie Kutuzowskim rozpoczęła się operacja „Pimlico”.

Kierunek: Leningrad

Moskiewska placówka MI6 przystąpiła do działania. Improwizowany plan przewidywał możliwość, że do Finlandii trzeba będzie bezpiecznie przewieźć nawet cztery osoby – Gordijewskiego, jego żonę orazich dwie córki. Mieli być ukryci w bagażnikach dwóch aut, kierowanych przez dwóch oficerów MI6. Do spotkania miało dojść w ściśle ograniczonej strefie granicznej, w której roilo się od radzieckich służb i policji. Powitanie w punkcie „X” było błyskawiczne. Zostali schowani do bagażników. Wręczono im butelki z wodą, plastikowe pojemniki, do którego mieli oddawać mocz i tabletki uspokajające.

Gordijewski wspominał, że podróż była koszmarem. Do jego uszu docierały głosy radzieckich celników. Auto ruszało i wielokrotnie stawało. Nikt niem mówił ani słowa. W pewnym momencie Gordijewski usłyszał muzykę – pierwsze takt poematu symfonicznego „Finlandia” Johana Sibeliusa niosły przesłanie: „Gordijewscy są już w Finlandii. Wolni”.

Niezbędnik czytelniczy



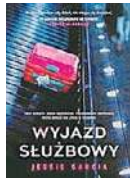
rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



**Josie Quinn ponownie
w akcji**

„Dotyk śmierci” to 12. tom serii kryminalnej o detektywce Josie Quinn autorstwa Lisy Regan. Tym razem śledcza wraca do pracy po traumatycznych przeżyciach i staje przed sprawą morderstw powiązanych z tragicznym wypadkiem szkolnego autobusu, w którym zginęły dzieci mieszkańców Denton.

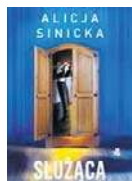
**Lisa Regan, „Dotyk śmierci”,
Wydawnictwo Dolnośląskie,
Wrocław 2026, cena 49,90 zł**



**Naprawdę chcesz to
zrobić? Dziś?**

Zaczyna się tak: dwie nieznajome siedzą obok siebie w samolocie lecącym do Denver. Jasmine ucieka po przejściach od agresywnego partnera, dla Stephanie to kolejna nużąca i frustrująca podróż służbowa. Nie łączy ich nic poza podobnym marzeniem: pragną innego życia.

**Jessie Garcia, „Wyjazd służbowy”,
wyd. Otwarte, Kraków 2026, cena
54,99 zł**



**Nie ma powrotu
do przeszłości**

Julia, która zbiera pieniądze na założenie własnej firmy sprzątajacej, dostaje pracę u państwa Borewskich. Już podczas rozmowy kwalifikacyjnej Julia czuje się nieswojo w ich wypełnionym zabytkowymi meblami domu. Pierwszego dnia w nowej pracy dziewczyna odkrywa na piętrze tajemniczy pokój, a w nim szafę wypełnioną sukienkami służącej jak z poprzedniej epoki.

**Alicja Sinicka, „Służąca”, wyd.
W.A.B., Warszawa 2026,
cena 49,99 zł**



**Gdy nikt nie ma odwagi
powiedzieć prawdy**

Czarnowo, niewielka malownicza wieś na Kaszubach. Piętno lasów i jezior raj dla osób pragnących wyrwać się z miasta. Ola Nowak po-przysięgła sobie nigdy więcej tu nie wracać. Tutaj ją skrzywdzono. Ludzie wykorzystujący władzę, układy gwarantujące bezkarność – to z tych powodów od lat nikt nie ma odwagi wypowiedzieć prawdy na głos.

**Piotr Borlik, „Złe miejsce na powrót”,
wyd. Prószyński Media, Warszawa
2026, cena 49,99 zł**



**Łysy tropi w zaułkach
Wrocławia**

Wrocław, mroczne lata 50. Edward Popielski Łysy tkwi w marazmie. Nikt już nie drży przed nim ze strachu jak dawniej. Nieoczekiwanie jednak pojawia się szansa na powrót. Miastem wstrząsa fala zbrodni – ofiary są wyławiane z wody – a u Popielskiego zjawia się ekscen-tryczny mężczyzna, oferując dziwne zlecenie...

**Marek Krajewski, „Władca liczb”,
wyd. Znak, Kraków 2026,
cena 49,99 zł**



**Trzy zdesperowane matki
na tropie...**

Trzy najlepsze przyjaciółki od zawsze, Lindsey, Kendra i Dani, przeżywają koszmar każdego rodzica, gdy ich nastoletni synowie padają ofiarą tragicznego wypadku – jeden z nich ginie, drugi zapada w śpiączkę, a trzeci jest pogrążony w zbyt głębokiej traumie, by mówić. Matki rzucają się w wir desperackiego śledztwa...

**Lucinda Berry, „Cena przyjaźni”,
Wydawnictwo Filia, Poznań 2026,
cena 52,90 zł**

PITAWAL FUNERALNY

Wędrowki po śmierci. Losy zmarłych bywają równie ciekawe jak żywych

Grażyna Kuźnik

Nie wiadomo, kto leży w grobach Moliera, Krzysztofa Kolumba i Witkacego. W mogile kard. Richelieu spoczywa tylko głowa. Natomiast głowy pięknych kawalerów: hrabiego Annibala de Coconas oraz Bonifacego de La Mole, straconych za spisek antykrólewski – ich kochanki zatrzymały sobie na pamiątkę i trzymały na nocnych stolikach.

Najbardziej groteskowy los spotkał po śmierci 28-letniego Filipa I Pięknego, króla Kastylii. Jego nieszczęściem była obłędna miłość żony, słusznie zwanej Joanną Szaloną. Cierpiąca na brak równowagi psychicznej królowa była przekonana, że Filip żyje i nie pozwoliła złożyć ciała w trumnie.

Co gorsza, Joanna nareszcie była szczęśliwa. Filip przez cały czas był z nią, mogła go trzymać za rękę. Przerażony dwór patrzył, jak kazała martwego króla rozbierać do snu i układać w łóżu małżeńskim, a rano ubierać i sadowić obok niej. Ciało męża towarzyszyło królowej przez rok. W końcu udało się namówić nieszczęsną, żeby złożyła zwłoki w trumnie. Ale kaplicę, gdzie leżał, widziała z okien swojej sypialni.

Do dzisiaj nie ustalono, kto leży w grobie Witkacego na Pękowym Brzysku w Zakopanem. Rzekome ciało pisarza sprowadzono do Polski z ZSRR w 1988 r. Witkacy popełnił sa-



Pomnik nagrobny Armanda-Jeana du Plessis, kard. Richelieu (1585-1642) przedstawiający go konającego w ramionach Pobożności

mobójstwo w 1939 r. na Ukrainie i został pochowany we wsi Jeziory na Polesiu. Kiedy trumna przybyła w końcu do kraju, złożono ją w grobie jego matki. Sześć lat później speckomisja otworzyła trumnę i przekonała się, że zamiast Witkacego jest tam ciało nieznanego mężczyzny. Gdzie spoczywa pisarz, do dzisiaj nie wiadomo.

Nikt też nie wie, czy w trumnie francuskiego komediopisarza Moliera leży właśnie on. Nie ma raczej chętnych do sprawdzenia tego faktu, bo wiele wskazuje na to, że w Mauzoleum Moliera – Moliera nie ma. Kiedy pisarz zmarł, księża odmówili pochowania go w święconej ziemi i dopiero na rozkaz króla Ludwika XIV znaleźli mu kąt na cmentarzu, tam gdzie leżeli samobójcy.

Natomiast w grobowcu wszechwładnego niegdyś kardynała

Richelieu leży tylko jego głowa. I to cudem odnaleziona. Gdzie jest reszta? Podczas Rewolucji Francuskiej ludność Paryża wykopała kardynała z grobu i rozerwała zwłoki na strzępy. Ocalała jedynie głowa, którą pewien rzemieślnik schował za pazuchą. Zrobił na niej dobry interes, sprzedając za 50 franków. „Na rynku” głowa Richelieu pojawiła się dopiero prawie sto lat później.

Nie zaznała także spokoju kochana przez ludność Argentyny – Evita Peron. Żona argentyńskiego dyktatora była kilka razy wykradana z grobu, a jej trumnę skrywano w różnych miejscach. Ostatecznie trafiła do Włoch, stamtąd zabrano ją do Hiszpanii, dopiero po latach wróciła do Argentyny. Najpierw spoczęła obok męża, aż na cmentarzu Recoleta w Buenos Aires.

OBYCZAJE

Miecz katowski z Rastenburga

grab

W Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego na zamku w Kętrzynie, dawnym Rastenburgu, znajduje się niezwykle eksponat – tzw. miecz sądowy. Inaczej mówiąc – katowski.

Przypuszczalnie jest to miecz, który pochodzi ze zbiorów Ostpreußisches Provinzialmuseum w Królewcu. O przeznaczeniu miecza świadcza napisy wyryte na zbroczu: „WILTVIDICH · DER · STRA · FE · ENTZIEHN” · „SO · T[H]V · BOES · MEIDEN · VND · FLEHN” i można go przetłumaczyć tak: „Jeśli chcesz uniknąć kary wystrzegaj się zła”.

Miecz, później topór

Dawne kroniki Kętrzyna zawierają liczne wzmianki o przestępstwach popełnianych w mieście i karach, jakie



Historycy przypuszczają, że miecz z Rastenburga był własnością rodziny katowskiej Growert

spotykały ich sprawców. Najcięższą stosowaną w dawnym prawie karę śmierci zasądzano winnym morderstw, w tym także kobietom zabijającym dzieci. Taka kara spotkała także kobietę sądzoną za sodomie.

Do wykonywania kary śmierci przez ścięcie używano miecza aż do początku XIX w., kiedy to miecz

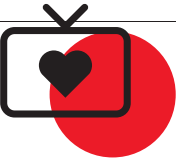
zastąpiono toporem. Miejscem wykonywania wyroków była murowana szubienica wybudowana prawdopodobnie w XV w. i stojąca do 1820 r. na dzisiejszej Górze Poznańskiej.

Katfamilia Growertów

W dostępnych do dziś źródłach odnaleźć można znaleźć także rozproszone i nieliczne wzmianki o mistrzach katowskiego rzemiosła zatrudnianych przez władze miasta. W XVII stuleciu w Rastemborku pracowali kaci z rodziny Growert. Jeden z nich, Marcin Growert pełnił funkcję kata okręgu rastemborskiego w latach 1669-1685. Był on później, do 1697 r. nadwornym katem w Królewcu.

W Królewcu, jako kat miejski zatrudniony był także jego syn Gotfryd. Kolejny z Growertów – Lorenz był katem w Rastemborku w początku XVIII w. Być może zastąpił on niejakiego Müllera, zmarł w 1702 r.

SERIALOWO



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Mine dowie się od Ayfer, że Münnever – ta budząca w dziewczynce lęk oschła dama – jest jej babcią. Halil składa obietnicę, że nie spocznie i zrobi wszystko, by odnaleźć Pakize oraz jej starszą córkę. Burak próbuje udobruchać obrażoną Mine, która czuje się oszukana. Dziewczynka nie może pogodzić się z tym, że nikt wcześniej nie powiedział jej, że ma babcię. Yasemin tęskni za siostrą. W szpitalu Meltem ponownie krytykuje Yasemin za dopuszczenie do kradzieży leków. Burak jest coraz bardziej zirytowany zachowaniem współpracowników.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

List przyjaciela Lorenza z frontu przynosi wieści, które są jak miód na serce Cruz. Wynika z nich, że Manuela i Curro nie ma w rejestrze poległych. Lope nie może przeboleć, że Vera jest z Santosem. Simona z kolei jest zdruzgotana, że córka jej unika. Jest to dla niej bardzo bolesne. Romulo próbuje przekonać Catalinę do powrotu do pałacu. Do La Promesy przychodzi niespodziewany i niemiły widziany gość. Jana dostaje wreszcie list od Manuela.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Igor idzie z Julką do psychologa. Specjalista stwierdza, że Nowakówna potrzebuje pomocy psychiatry – prawdopodobnie ma zaburzenia osobowości! Nowak robi sobie wyrzuty, że nie dostrzegał problemów córki... Tymczasem ona szaleje na imprezie u Maćka – ostro ćpa i zachęca do tego innych! Leon jest w szoku i próbuje opanować nakręconą dziewczynę. Z kolei Juliusz nie zamierza pozwalać, by jakiś oszust skrzywdził Krystynę. Odnajduje żonę pacjenta. Kobieta pojawia się w szpitalu w chwili, gdy prof. Agier siedzi przy łóżku mężczyzny. Krystyna jest zdruzgotana – dała się oszukać... Prosi Ulę o usunięcie z jej telefonu aplikacji, przez którą go poznała. Zanim to zrobi, Hofferówna wyżywa się na Januszu i... dostaje odpowiedź! Co ciekawe – od Wojtka, który znalazł aplikację w laptopie ojca... Eliza i Jarek przychodzą na rozprawę sądu rodzinnego w sprawie opieki nad dziećmi. Kuratorka przekonuje ich, że będzie dobrze – ona wydała im możliwie najlepszą opinię... Po rozprawie małżonkowie idą do baru na Wspólnej – pojawiają się tam też Bruno i... Martyna! Kobieta ciepło wita Berga, co nie uchodzi uwadze Elizy. Wieczorem Bergowa prosi Agatę żeby dowiedziała się, kim dla jej męża jest Wrońska.

G. 20:25

Ranczo

TVP Polonia

Serial „Ranczo” podbił serca widzów w dużej mierze dzięki genialnie dobranej obsadzie. W szczególności na wyróżnienie zasługuje kreacja Katarzyny Żak, czyli serialowej Solejukowej. Aktorka w jednym z wywiadów zdradziła, że gdy pojawiła się w pełnej charakterystyce przed reżyserem, ten... kompletnie jej nie poznał! Ten sam zabieg zastosowano w jednym z odcinków. Mowa o epizodzie, gdy Szymek Solejuk wraca do domu po egzaminach. Czeką go uroczyste wręczenie dyplomu. Solejukowa bardzo chciałaby uroczystość zobaczyć, ale wstydzi się swojego zaniedbanego wyglądu. W sukurs przychodzą jej Lucy i Hadziukowa, która jest byłą kosmetyczką. Fundują jej taką przemianę, że kobiety nie poznaje cała wieś, a nawet własny mąż! Tak samo Jerry, który nie rozpoznaje w atrakcyjnej kobiecie zabiedzonej babiny z Wilkowyj.



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Cihan dowie się, że jego ukochana Hancer jest w ciąży. To dopiero da mu do myślenia! Hancer jest w finansowym dołku. Z opresji ratuje ją Melih, który zdecyduje się pożyczyć jej swoje wszystkie oszczędności. Niestety – rozwiązując problem Hancer, zrobił problem Sinem. Bez pieniędzy na koncie Sinem nie może wynająć domu. Mukadder przeżywa katusze, ilekroć spojrzy na „wnuka”. Nie może znieść myśli, że okłamuje syna. Hancer przygotowuje się do wyjazdu.

G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Trwa pogrzeb Jaime Aldaya. Ursula nie bierze w nim udziału. Wykorzystuje okazję, by jechać po Moisesa. Na drodze staje jej Carmen, którą Ursula godzi sztyletem. Ranną znajduje Samuel. Okazuje się, że Silvię porwał niejaki Blas, który niegdyś trafił przez nią do więzienia i pragnie zemsty. Dzięki Fabianie El Peña postanawia powiedzieć prawdę: Eva nie jest żoną Iníga, a Nacho jego synem. To sprawia, że Leonor wraca do niego. Niestety, Hindus umiera i Flora zostaje aresztowana.

KRZYŻÓWKA NR 116

Poziomo:

- 3) mały bawół krętorogi z Celebesu,
6) ryba na wigilijnym stole,
11) macek leśnej zwierzyny,
12) hitlerowski obóz jeniecki dla podoficerów,
13) łąka leżąca w zakolu rzeki,
14) idealny kształt twarzy,
15) historyczna stolica Wołynia,
16) ulubieniec, oczko w głowie opiekuna,
17) bratnia dusza, towarzysz,
18) Spokojny lub Indyjski,
19) sułtanat na Bliskim Wschodzie,
21) wybierana w konkursie piękności,
23) niewielki potok, strumyk,
26) dęty instrument muzyczny,
27) produkt alkoholowej fermentacji cukrów,
30) tytuł piosenki Tadeusza Woźniaka,
31) długa wełna kóz angorskich,
34) Polka sprzed wieków,
38) dawna nazwa szkoły,
39) czasem nie warta za wyprawkę,
40) domena wróżek i magów,
41) tkanka tłuszczowa zwierząt,
42) wyuczony zawód Jana Himilbsbacha.

Pionowo:

- 1) przyrząd z igłą magnetyczną,
2) w piłce nożnej - środkowy obrońca,
3) dydaktyczna opowieść z morałem,
4) zatoka w zachodniej części wyspy Honsiu w Japonii,
5) amerykański prom kosmiczny,
6) dawny pojemnik na atrament,

1		2		3		4	5		6	7		8		9		10
11					12							13				
				14					15							
16					17							18				
				19	20				21		22					
23	24		25			26					27		28		29	
30																
31		32		33							34	35		36		37
38											39					
40												41				
				42												

AUTOPROMOCJA 0210990363

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

94 340 11 14

- 7) gryzoń z Ameryki Południowej,
8) służy do impregnacji drewna,
9) Anna, jedna z sześciu żon Henryka VIII,
10) Jacek, polski poeta i prozaik,
20) skała na posągi i posadzki,
22) drapieżny kot z Afryki,
24) wysokie, stojące lustro,
25) zadawniony żal, pretensja,
28) grecki bohater spod Troi,
29) „... Magellana”, powieść Stanisława Lema,
31) surowy sok wytłaczany z owoców,
32) najwyższy dowódca wojsk w dawnej Polsce,
33) naczynie do parzenia herbaty,
35) płat blachy lub papieru,
36) niedochowanie wierności małżeńskiej,
37) znawca budowy organizmów.

ROZWIĄZANIE NR 115

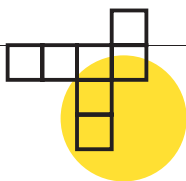
S	W	Z	L	O	T	A	R	Y	B	K	A	K	M
T	E	I	N	A	R	T	R	U	W	A	G	A	
A	E	S	A	B	A	U	D	I	A	R	S	R	
W	E	D	K	A	I	Y	M	N	I	S	Z	E	K
K	Z	D	T	A	R	L	A	K	G	U	E		
A	G	A	R	A	G	A	R	R	A	B	A	R	B
R	A	I	F	A	U	N	U	A	R				
S	Z	U	F	E	L	K	A	O	B	R	A	C	Z
Y	I	Z											
O	B	L	A	W	A								
L	U	O											
S	E	K	C	J	A								
T	A	S											
R	Y	S	I	K									
O	Z	O	B	L	A	T	Y	W	A	C	Z	A	N

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dobry gust	wiązka zboża niska kanapa	sztuka układania kwiatów	polski Liaz	odrobina mebel z szufladami	wiosenny kwiat	wal-tornia	sprzęt lgi Świątek	krzew parkowy wojskowy bufet
ekran komputera				kutykula				
				mroźna pora roku		materiał opatrunkowy		
płynny miód				muzyka improwizowana			chlebowy napój	Bikini na Pacyfiku
włoski w ogródku	duchowny w cerkwi	wielki ssak morski	konnica, kawaleria	ciężki metal żelazstwo		waluta Mjanmy		
dawny taniec dworski						stary polski deser		
Barbara-ryńca				pole ze zbożem				
			domena Lucyfera		Buster, niemy komik			
pracownik kotłowni				imię Farrow, aktorki		duże pomieszczenie		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TORNADO.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odkryjesz w sobie siłę do działania. Horoskop dzienny przypomina, że szczęście sprzyja odważnym.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czasem warto odpuścić i zaufać intuicji. Horoskop na dziś wróży, że drobny gest może znaczyć bardzo wiele.

Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na czwartek mówi, że otwartość i szczerość będą Twoim atutami.

Byk (20.04 - 20.05)
Ktoś bliski czeka na Twój uśmiech. Horoskop dzienny to wskazówka, by dać mu go bez wahania.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pokaż światu na co Cię stać. Horoskop na dziś mówi, że duma i odwaga zaprowadzą Cię na sam szczyt.

Rak (22.06 - 22.07)
Zadbaj o porządek w głowie i wokół siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że spokój wewnętrzny da Ci siłę.

Lew (23.07 - 22.08)
Unikaj skrajności i słuchaj obu stron. Horoskop dzienny wróży, że dzisiejszy wybór wpłynie na przyszłe relacje.

Panna (23.08 - 22.09)
Horoskop na dziś mówi, że odwaga w emocjach pomoże Ci odzyskać kontrolę i spokój.

Waga (23.09 - 22.10)
Przygoda kusi - nie odmawiaj! Dziś każde „tak” otworzy nowy rozdział. Działaj zgodnie z sercem.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny przypomina, że sukces smakuje lepiej, gdy możesz dzielić go z bliskimi.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pomysł z pozoru szalony może okazać się genialny. Horoskop to wskazówka, by działać bez lęku i z pasją!

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zaufaj przeczuciom. Horoskop na czwartek mówi, że miłość i sztuka będą Twoim schronieniem i inspiracją.

PIŁKA NOŻNA

GieKSa musi odrabiać, a Raków tylko dopełnić formalności

Jacek Czaplewski

Czy polskie drużyny przejdą w komplecie do III rundy eliminacji europejskich pucharów? Odpowiedź poznamy wieczorem po meczach Ligi Konferencji. GKS Katowice musi odrobić straty z MSK Żyliną, a Raków Częstochowa powalczy o utrzymanie zaliczki z maltańską Vallettą FC.

Katowiczanie w ubiegły czwartek po dość słabym występie przegrali z Żyliną 1:2. Teraz przyjdzie im walczyć nie tylko z rywalem, ale i z upałami. O godzinie 20.30, gdy wybrzmi pierwszy gwizdek, termometry mają wskazywać około 30 stopni Celsjusza. Transmisję ponownie obejrzymy na ogólnodostępnym kanale TVP Sport z komentarzem Jacka Laskowskiego i Roberta Podolińskiego.

Fani liczą na odwrócenie wyniku. Do wczoraj sprzedano ponad 12 tysięcy biletów. Zespół wierzy w powiedzenie, że do trzech razy sztuka,



FOT. DAVID WYGAS

Raków wygrał pierwszy mecz w Częstochowie z Vallettą FC 3:1

pierwsze dwa mecze sezonu (oba wyjazdowe) przegrał bowiem 1:2. – Zeszły sezon zakończył się dla nas spektakularnie. Dziś jest trochę smutno, ale wszystko przed nami. Liczymy na odrobienie strat z Żyliną – mówił w niedzielę po spotkaniu z Wisłą Kraków trener katowiczian Rafał Górak.

Jeżeli GieKSie uda się awansować, to w kolejnej rundzie zagra najprawdopodobniej z izraelskim Hapoelem Tel Awiw, który prowadzi w dwumeczu z bułgarskim Łudogorcem Razgrad 2:0.

Kolejnym przeciwnikiem Rakowa ma być z kolei przegrany pary szwedzko-belgijskiej z Ligi Europy: Hammarby lub Anderlecht (w pierwszym meczu padł remis 1:1). Zespół Dawida Kroczy, który liże rany po ligowej porażce z Wisłą Płock, najpierw musi jednak skupić się na utrzymaniu przewagi z ul. Limanowskiego, gdzie wygrał 3:1.

Wbrew pozorom nie zanoszą się na spacer. Maltańczycy z Valletty FC potrafili tydzień temu objąć prowadzenie w 23 minucie i utrzymać je aż do 53. minuty. Wyjazdowy rewanż rozpocznie się o godzinie 19.30. Do gry jest już gotowy stoper Stratos Svarnas, narzekający ostatnio na drobny uraz. Z powodu tego meczu czeka nas historyczny moment, ponieważ pierwszy raz transmisję przeprowadzi Telewizja Republika.

PIŁKA NOŻNA

Rekord Jagiellonii, hit Wieczystej – znaczące transfery w ekstraklasie

Jacek Czaplewski

Do ofensywy przeszła Jagiellonia Białystok, bijąc swój rekord. Kolejnego byłego reprezentanta Polski ściga z kolei beniaminek PKO BP Ekstraklasy – Wieczysta Kraków.

Wieczysta od lat specjalizuje się w namawianiu znanych piłkarzy. Już na okęgówkę sprowadziła Sławomira Peszkę, pełniącego obecnie funkcję wiceprezesa odpowiedzialnego za kształt kadry. Potem miała w kadrze Michała Pazdana czy Jacka Góralskiego. Teraz oprócz sówitej pensji może zaoferować także grę na najwyższym szczeblu rozgrywek. Po sześciu latach spędzonych we Francji, Włoszech i Turcji właśnie za sprawą krakowskiej drużyny do Polski wróci 6-krotny reprezentant kraju Mateusz Wieteska. 29-latek utworzy duet stoperów z Chorwatem Antonio Miliciem, którego sprowadzono z Lecha Poznań.

Nieoczekiwanie największą burzę w środowisku wywołał zaś trans-

fer Darko Churlinova. Widzew Łódź obwinia Macedończyka i Pogoń Szczecin o brak klasy, bo to u niego jeszcze w sobotę przebywał na testach, po czym pod osłoną nocy odjechał z opłaconego hotelu, by związać się z ligowym rywalem. – Kolacja nie oznacza ślubu – odpowiedział obrazowo prezes Portowców Alex Haditaghi, ale niesmak pozostał. Tymczasem Jagiellonia Białystok bez specjalnego rozgłosu wydała rekordowe w swoim przypadku 850 tysięcy euro na Andersa Klynge. Duńczyk z norweskiego Bodo/Glimt będzie odpowiedzialny w niej za rozgrywanie. W ubiegłym sezonie zaliczył kilka symbolicznych występów w Lidze Mistrzów.

Ciekawie dzieje się również na zapleczu ekstraklasy. Lechia Gdańsk poinformowała o uregulowaniu zaległości, przez które ciążył na niej zakaz transferowy. Trwa teraz walka z czasem, by na piątkowy mecz przeciwko Warcie Poznań udało się zarejestrować i wystawić w składzie trzech piłkarzy pozyskanych w letnim okienku.

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

001155950

Wielkie kolarstwo znów w Polsce! **LANGTEAM** 3 sierpnia ruszy 83. Tour de Pologne UCI WorldTour

W dniach 3-9 sierpnia światowa elita ponownie przyjedzie do Polski, gdzie odbędzie się 83. Tour de Pologne UCI WorldTour. Tegoroczna edycja wyścigu będzie wyjątkowa i zostanie rozegrana pod hasłem „Północ-Południe”. Zmagania rozpoczną się w Gdyni, a zakończą pod Kopalnią Soli „Wieliczka” po 7 wymagających dniach! Do Polski zawitają najlepsze drużyny UCI WorldTour, a na szosie powalczą także Biało-Czerwoni. Łącznie kolarze elity przejadą ponad 1100 kilometrów!

Jak co roku, w sierpniu oczy kibiców kolarstwa z całego świata będą zwrócone na Polskę, gdzie zostanie roze-

grany 83. Tour de Pologne UCI WorldTour. Za sprawą swojej rangi, impreza przyciągnie czołowe drużyny i gwiazdy światowego peletonu. Na wstępnej liście startowej znaleźli się między innymi Joao Almeida, Paul Magnier, Olav Kooij i najlepszy polski kolarz Michał Kwiatkowski.

Hasło tegorocznej trasy wyścigu to „Północ-Południe” – w taki sposób będzie przebiegała trasa sierpniowych zmagania. Rywalizacja rozpocznie się w Gdyni, świętującej w tym roku swoje 100-lecie, skąd zawodnicy udadzą się po ponad 230-kilometrowej trasie w stronę Koszalina. Tam poznamy pierwszego etapowego zwy-

cięcę i lidera Klasyfikacji Generalnej ORLEN.

Kolejnego dnia peleton przejdzie dynamiczny etap z nadmorskich Międzyzdrojów do Szczecina, a nazajutrz zawodników czeka przeprawa z Gorzowa Wielkopolskiego do Zielonej Góry. Czwarty etap Tour de Pologne poprowadzi po szosach Dolnego Śląska z Żagania do Karpacza, gdzie zawodnicy zafiniszą na kultowym Orlinku, pamiętającym triumfy gwiazd kolarstwa, w tym Alberto Contadora czy Mateja Mohoriča.

Odcinek z metą w Karpaczu będzie pierwszym aktem górskiego tryptyku, przygotowanego przez organizato-

rów. Piąty etap poprowadzi bowiem z Opola pod Kocierz Resort i zakończy się wymagającym podjazdem, a „królewski” etap odbędzie się w Bukowinie Tatrzańskiej i BUKOVINA Resort. Na ledwie 126-kilometrowej trasie, zawodnicy pokonają aż 6 Premii Górskich PZU, włącznie ze stromą Ścianą BUKOVINA. To wyzwanie dla rasowych górali, a zwycięzca etapu dołączy do prestiżowego grona triumfatorów z Bukowiny Tatrzańskiej, w którym znajdują się między innymi Remco Evenepoel, Joao Almeida, Simon Yates czy Rafał Majka.

Rywalizacja w 83. Tour de Pologne – podobnie jak przed rokiem – zakończy się 9 sier-

nia etapem indywidualnej jazdy na czas pod Kopalnią Soli „Wieliczka”. Tam poznamy triumfatorów Klasyfikacji Generalnej ORLEN, Klasyfikacji Punktowej Lang Team, Klasyfikacji Górskiej PZU, Klasyfikacji Najaktywniejszy Zawodnik LOTTO i Klasyfikacji Drużynowej Decathlon.

Zmagania najlepszych drużyn świata będzie można oglądać za pośrednictwem transmisji ze wszystkich etapów, realizowanej przez Telewizję Polską, a dostępnej także na antenach Eurosportu i na platformie streamingowej HBO Max. Dzięki temu sygnał z wyścigu dotrze nie tylko do polskich kibiców, ale także do fanów kolar-

stwa z 65 krajów, promując tym samym Polskę na arenie międzynarodowej.

Tour de Pologne to nie tylko zawodowe ściganie, ale także imprezy towarzyszące. W sobotę, 8 sierpnia w Bukowinie Tatrzańskiej i okolicach rozegrany zostanie ORLEN Tour de Pologne Amatorów – Memoriał Ryszarda Szurkowskiego, a w dniach 3-5 sierpnia najmłodszy adept kolarstwa z kategorii wiekowych Żak oraz Młodzik będą walczyć w Tour de Pologne Junior – Memoriale Mariana Więckowskiego o zwycięstwa etapowe oraz wygraną w Klasyfikacji Generalnej ORLEN – Sponsora Głównego Tour de Pologne Junior.

83.Tour de Pologne

03.08 GDYNIA – KOSZALIN

04.08 MIĘDZYZDRÓJE – SZCZECIN

05.08 GORZÓW WIELKOPOLSKI – ZIELONA GÓRA

06.08 ŻAGAŃ – KARPACZ

07.08 OPOLE – KOCIERZ RESORT

08.08 BUKOVINA RESORT – BUKOVINA TATRZAŃSKA

09.08 KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Wojciechowski: Moim celem jest granie w ekstraklasie



Maciej Wojciechowski (pierwszy z lewej) załapał się do kadry meczowej na Legię, ale nie zagrał

Jakub Lisowski

Wracając do Szczecina i Pogoni wiem, że jeżeli będę codziennie tak pracował, jak pracuję do tej pory, to w końcu dostanę szansę gry - mówi Maciej Wojciechowski.

19-letni pomocnik to wychowanek Wehny Rogoźno, który grał też w akademii Lecha Poznań, AP Reissa, a od lata 2022 związany jest z Pogonią. Zeszłej jesieni zadebiutował w ekstraklasie (3 występy jako zmiennik). Wiosną został wypożyczony do pierwszoligowego ŁKS Łódź. Zagrał w 8 meczach, niespełna 300 minut. Od lata znów trenuje z Portowcami.

Jaką widzisz dla siebie rolę w zespole po powrocie do Pogoni?

Maciej Wojciechowski:

Przed wszystkim to teraz walczyć o to, żeby grać. Nie narzucam sobie innych pomysłów. Sam wiem, że dużej ilości minut nie rozegrałem w ŁKS Łódź, ale to była cenna lekcja, cenne pół roku. Razem z tym zespołem dostaliśmy się do baraży. Wiadomo, jak to się skończyło, ale wracając do Szczecina i Pogoni wiem, że jeżeli będę codziennie tak pracował, jak pracuję do tej pory, to w końcu dostanę szansę gry.

Czemu ten pobyt w Łodzi tak wyglądał? Spodziewali-

śmy się, że więcej pograsz, że ŁKS będzie musiał Ciebie wystawiać zgodnie z umową wypożyczenia.

Nie miałem w umowie zapisanym minut, które muszę rozegrać. Musiałem sobie to wywalczyć. Trafiłem do ŁKS, gdy był w środku. Musiałem poczekać na szansę, ale gdy już ją otrzymałem, to uważam, że wykorzystałem. W końcówce sezonu grałem dużo więcej, także w podstawowym składzie.

Nie chciałeś zostać w Łodzi np. na kolejne pół roku?

Wypożyczenie się skończyło, więc wróciłem. Nie było tematu pozostania. Teraz moim celem jest granie w ekstraklasie.

W sparingach wyglądało to dobrze, wносиłeś na boisko dużo energii i nieszabloność, co powinno wyróżniać młodych zawodników.

Zgadza się, to był dobry dla mnie okres. W pierwszym meczu ligowym nie zagrałem, ale jestem cierpliwy. Wiadomo, jak się układał mecz, więc takie też były decyzje kadrowe w trakcie spotkania. Przegraliśmy w końcówce meczu i musimy z tego - tak jak trener nam powiedział w szatni - wynieść lekcję. Były też momenty, gdzie my mogliśmy strzelić bramkę, ale się nie udało. Przed nami mecz wiadomo z kim, wiadomo, jak ważny dla na-

szych kibiców. Trzeba po prostu wygrać i złapać dobrą falę. Fajnie byłoby rozpocząć serię zwycięstw.

Wiosną zadebiutował w Pogoni 17-letni Natan Ława i to z nim głównie rywalizujesz.

Natek ma wysokie umiejętności. Wiosną dobrze się prezentował, dobrą formę trzymał latem i z Legią zagrał od początku. Trzeba się cieszyć, że Pogoń ma kolejnych wychowanków, którzy grają. Występami rozwijamy się, a wiem, że jak Natan będzie wyglądał dobrze, to ciekawa przyszłość przed nim. Może wysoko zajść.

Kiedy wyczujesz, że to Natan będzie w „11” na Legię, a nie Ty?

Nie wyczuję, bo do końca nie wiedzieliśmy, jaki będzie skład. Od początku ostatniego tygodnia składy były mieszane. Każdy rywalizował o to, żeby wystąpić w pierwszym składzie, a personalne decyzje zapadły późno.

Jak sam powiedziałeś przed Wami mecz, który może pomóc zmaść plamę po inauguracji.

Zgadza się. Wiemy, z kim gramy i w jakiej jesteśmy sytuacji po tym pierwszym meczu. Okej, źle zaczęliśmy ten sezon, ale jeszcze długa droga przed nami, żeby mierzyć jak najwyżej. ©

Drużyna Piłka Ręczna Koszalin uzupełni skład zespołów, które będą grać w sezonie 2026/27 w I lidze centralnej (zaplecze elity) szczypiornistek. Jesienią derby z SPR Pogonią Szczecin.

KOSZYKÓWKA

Wyciszenie w Kingu, ale sztab zespołu cały czas pracuje nad transferami

Jakub Lisowski

W kilka dni King zaprezentował trzech nowych obcokrajowców, a ostatni tydzień - kompletna cisza. - Spokojnie, działamy - zapewnia Maciej Majcherek, trener Wilków Morskich.

Niedawno graczami Kinga Szczecin zostali: Zahir Porter, Noah Reynolds (Amerykanie) i Ondrej Sehnal (Czech). Brakuje jeszcze dwóch obcokrajowców.

- Byliśmy już bardzo blisko, ale w ostatniej chwili wytypowani zawodnicy podpisali kontrakty z innymi klubami. Wytypowaliśmy już nowych, rozmowy trwają - zapewnia szkoleniowiec koszykarzy. - Teraz nie jestem w stanie powiedzieć, kiedy podpiszemy te umowy.

King obrał strategię, by mieć w składzie pięciu obcokrajowców. Mógłby mieć sześciu, ale... mocniejsza ma być polska rotacja. Do Tomasza Gieli, Przemysława Żołnierewicza, Mateusza Kostrzewskiego, Maxa Egnera oraz Antoniego Majchereka ma dołączyć reprezentacyjny środkowy Mikołaj Witliński. „Sprawy formalne” stoją na przeszkodzie, że King jeszcze nie potwierdził tego transferu.

Witliński zamknie rotację polskich graczy, a grono obcokrajowców miały na pewno uzupełnić zawodnik podkoszowy, a drugim będzie skrzydłowy lub obrońca.

W połowie sierpnia początek przygotowań Kinga do sezonu 2026/27. Rozgrywki Szczecinianie rozpoczną wyjazdowym spotkaniem z Twardymi Piernikami Toruń

(ten zespół też kończy kompletowanie składu), a po kilku dniach pierwszy występ w FIBA Europe Cup. 7 października King ma podjąć ekipę Nitra Blue Wings ze Słowacji.

Wciąż nie jest przesądzone, gdzie King będzie rozgrywał swoje domowe spotkania. Jesienią chciał grać w nowym SDS, ale... obiekt nie jest ukończony, brakuje wyposażenia, a klub ma dostać mniej niż oczekiwał (np. pojemność rozkładanych trybun). Obecnie Kingowi bliżej do pozostania na Enea Arenie niż do przeprowadzki.

Arena na pewno będzie też służyć drużynie w okresie przygotowawczym. King ma w planach wiele spotkań sparingowych, a w połowie maja miał być gospodarzem Memoriału Romana Wysockiego z udziałem Murcii (Hiszpania), Alby Berlin (Niemcy, uczestnicy Ligi Mistrzów) oraz Zastalu Zielona Góra (też będzie grał w FIBA Europe Cup). Problem w tym, że niespodziewanie Niemcy się wycofali i poszukiwany jest mocny, czwarty przeciwnik. Organizatorem turnieju jest Zachodniopomorski Związek Koszykówki.

Może być też tak, że w sierpniu Majcherek nie będzie miał na treningach Żołnierewicza, Gieli i Witlińskiego. Wszyscy są w szerokim składzie kadry na mecze z Izraelem (27.08) i Niemcami (30.08) w eliminacjach do mundialu.

Selekcjoner Igor Milicić nominował wszystkich najlepszych, wkrótce ustali 14, która 13 sierpnia rozpocznie zgrupowanie. Na szerokiej liście są też byli gracze Kinga: Jakub Schenk, Andrzej Mazurczak, Jakub Garbacz i Aleksander Dziewa. ©



Jeremy Roach po jednym sezonie opuścił Kinga. Karierę będzie kontynuował w Bundeslidze